Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok II | ŁODZ. CZWARTEK 4 LUTEGO 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 35

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Były niemiecki minister marynarki, VON CAPELLE, w prowokacyjny sposób atakował w komisji parlamentarnej socjaldemokratów, czyniąc ich odpowiedzialnymi za to, że w Niemczech w 1918 roku nastąpił przewrót, wskutek którego, jak twierdził, Niemcy przegrały wojnę.

Polak—prezydentem rady miejskiej w Kownie.

Z Kowna donoszą:

Na ostatniem posiedzeniu kowieńska rada miejska przystąpiła do wyborów nowego prezydenta **na miejsce polaka Janczewskiego, który ustąpił z powodu sekatury władz.**

Jako kandydatów wysunięto ze strony litewskiej b. dyrektora zarządu wodnego Skardzińskasa, zaś ze strony polskiej — przedstawiciela grupy robotniczej „Jedność" — Surynowicza.

W głosowaniu **Skardzińskas otrzymał 17 głosów, zaś Surynowicz 44 głosy**

Chłopi ukraińscy chcą zgody z polakami.

Lwów, 3 lutego.

W Stanisławowie obradował kongres włościan ruskich, na którym **wszyscy mówcy żądali zaprzestania szkodliwej walki z polakami** i rozpoczęcia szerokiej akcji politycznej wśród włościaństwa ruskiego w kierunku wykorzystania przysługujących ludowi ruskiemu praw na podstawie konstytucji i ustawodawstwa polskiego.

Filipi dał słowo, że zjawi się na każde żądanie.

Kraków, 3 lutego.

Zgodnie z uchwałą izby sądowej po zabezpieczeniu odpowiedniej kaucji do odpowiedniej wysokości wypuszczono dyrektora banku przemysłowego, Filipiego na wolność. Sędzia śledczy wziął od niego zwykłe w tych wypadkach zobowiązanie, że zjawi się na każde żądanie.

Zażegnane przesilenie gabinetowe

Z winy podatku majątkowego groziła dymisja min. Zdziechowskiego, albo wystąpienie P.P.S. z koalicji

Burza skończyła się bezkrwawym pojedynkiem na języki między min. Zdziechowskim i min. Moraczewskim.

Spraw. parl. „II. Republiki" (L.) telefonuje:

To co się obecnie w łonie koalicji dzieje, przechodzi najśmielsze nadzieje jej... przeciwników.

Zatargi wewnętrzne, targające stronnictwami rządzącemi, ciągłe tarcia pomiędzy ministrami, niesnaski partyjne, codzienne niemal groźby z tej lub z innej strony zerwania tego wewnętrznego Locarna, jakiem jest gabinet p. Skrzyńskiego, oto obraz obecnej sytuacji.

Wczoraj, kolejnym **ministrem, o którego dymisji głośno mówiono w kuluarach, był p. Zdziechowski.**

Powód? — **zatarg pomiędzy nim, a PPS. w sprawie podatku majątkowego.**

Pan minister jest zwolennikiem nowelizacji ustawy o podatku majątkowym, nowelizacji która podatek ten redukuje do 407 miljonów, gdy tymczasem PPS. domaga się utrzymania pierwszej kwoty — 1 miljarda złotych.

Kwestję postawiono ostro i PPS. tym razem dawała niedwuznacznie do zrozumienia, że **żadnym kompromisem się nie zadowolni.**

Zwołano też na popołudnie radę ministrów, która głowiła się nad rozwiązaniem konfliktu od 5 popoł. do 9 i pół wieczorem.

Gdy w prezydjum radzono kuluary huczały.

Niektórzy wpływowi posłowie socjalistyczni kategorycznie twierdzili, że ich ministrowie mają dyrektywę: **„Zwyciężyć, lub też opuścić gabinet".**

Wobec takiego postawienia kwestji sprawa stała się drażliwą.

Przesilenie zdawało się wisieć na włosku. To też nie można się dziwić zdenerwowaniu ogółu poselskiego. Co kilka chwil posłowie zwracali się do dziennikarzy o wiadomości z „placu boju".

Podczas trwania obrad do korespondenta „II. Republiki" doszły pewne **wiadomości, które skłoniły go do udania się do pałacu prezydjalnego.**

Właśnie posiedzenie dobiegało końca Premjer Skrzyński, zawsze uprzejmy i tym razem uprzejmie zapytał znajdujących się w hallu kilku dziennikarzy, co ich tam sprowadziło.

Otrzymał też na to zgodną odpowiedź:

— Ważność uchwał.

Na tem rozmowa się urwała i premjer udał się w towarzystwie swego sekretarza do domu.

Wobec tego, amatorzy sensacji prasowej otoczyli ministra Ziemięckiego z prośbą o scharakteryzowanie sytuacji strejkowej i dowiedzieli się tylko tyle, że p. Ziemięcki wezwał na dziś na godz. 11-tą przedstawicieli ministerstw na konferencję w sprawie zatargu w tramwajach.

Od tej konferencji minister Ziemięcki uzależnia przerwanie strejku.

Tych zaś dziennikarzy, którzy zwrócili się do ministra skarbu Zdziechowskiego z prośbą o informacje spotkał zawód, gdyż **minister odesłał ich do komunikatów oficjalnych.**

Tu dopiero bomba pękła.

Komunikat ten wywołał wśród dziennikarzy i posłów niebywałe zdumienie. Do zgody w sprawie podatku majątkowego nie doszło, jednakże **postanowiono sprawę załatwić sądem salomonowym:** Ani tobie, ani tobie.

Eksperci ustalą wysokość podatku majątkowego (!).

Jacy to eksperci i z jakich kół będą powołani —tego jeszcze nikt nie wie, nawet rząd.

Tymczasem obie strony wygrały na czasie, **odkładając rozstrzygnięcie sprawy ad calendas graecas.**

W ten sposób burzę zażegnano niubionym systemem:

Odłożyć na później i... jakoś to będzie

Napierw zapowiedź stanowczej walki o postulaty i odrzucenie a priori kompromisu, a później takiż kompromis.

Kilkogodzinne narady w pałacu prezydjalnym, jak nas dochodzą wiadomości, zredukowane były prawie wyłącznie do **pojedynku słownego pomiędzy ministrem Zdziechowskim, a min. Moraczewskim.**

Pojedynek, jak widać z rezultatów bezkrwawy.

Wchodzimy na drogę normalnych stosunków z Rosją.

Ratyfikacja konwencji konsularnej otworzyć może nowe rynki zbytu dla naszej produkcji.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu, po załatwieniu w 1 czytaniu kilku ustaw, przystąpiono do ratyfikacji konwencji konsularnej między Polską a sowietami. Konieczność ratyfikacji uzasadniał w imieniu komisji sejmowej poseł Bator (Z. L. N), który wskazał, że **głównym motywem tej ratyfikacji są względy gospodarcze, w szczególności widoki na utworzenie nowych rynków zbytu dla naszego przemysłu.**

W dyskusji poseł Wasyńczuk Paweł w imieniu klubu ukraińskiego i poseł Rogula w imieniu klubu białoruskiego złożyli oświadczenia, **protestujące przeciwko uchwaleniu konwencji, wypływającej z traktatu ryskiego, krzywdzącego rzekomo ludność ukraińską i białoruską.**

Za ratyfikacją oświadczył się poseł Skrzypa, komunista, który jednocześnie zarzucał polskiej burżuazji że tak długo ociągała się z wejściem w stosunki z Rosją sowiecką.

Po przerwaniu dyskusji **ustawę w 2 i 3 czytaniu uchwalono.**

Po końcowem referacie posła Smulikowskiego przystąpiono do głosowania nad pragmatyką nauczycielską.

Z pośród 190 zgłoszonych poprawek większość odrzucono, zachowując ogół zasadnicze postanowienia ustawy w brzmieniu komisyjnem.

W trzeciem czytaniu ustawę odroczono, poczem przystąpiono do odczytania wniosków i interpelacji, wśród których znajduje się **interpelacja w sprawie ustanowienia przymusowego zarządu telefonów w Warszawie,** w sprawie zażegnania ograniczenia produkcji w kopalni w Wieliczce, w sprawie strejków w Warszawie, zaś wśród wniosków są wnioski o rozwiązanie rady miejskiej w Warszawie i o ustanowienie przymusowego zarządu nad tramwajami miejskimi w Warszawie, nadto wniosek o natychmiastowe wyasygnowanie 100 miljonów bankowi rolniczemu na wiosenne potrzeby rolnictwa, i w przedmiocie ankiety publicznej w sprawie produkcji przemysłowej.

Nagłość tych wniosków uzasadniona będzie na następnem posiedzeniu w piątek o godzinie 3-ej popołudniu.

Burza w kole żydowskiem.

Pos. Schipper wystąpił z klubu.

Spr. parl. „II. Republiki" (L.) telefonuje:

Dużą sensację wśród ogółu poselskiego wywołały **całodzienne obrady koła żydowskiego.**

W kuluarach chwilami **mówiono o kompletnym rozłamie,** do jakiego miało dojść w łonie tego klubu, pomiędzy zwolennikami nieprzejednanego posła Grynbauma i stronnikami, stojącego na czele klubu, prezesa Reicha oraz jego zastępcą, pos. Rozmaryna.

Otóż najzacieklej występował p. Szipper, który zgłosił następującą rezolucję: **„Ponieważ zarząd koła, wyrządza swą polityką szkodę klubowi i z tego względu, że okrywa ścisłą tajemnicą treść i dokumenty t. zw. ugody z rządem, wnosza o udzielenie zarządowi votum nieufności".**

Wniosek przepadł, pomimo to jednak prezes koła dr. Reich i poseł dr. Rozmaryn oświadczyli(że zrzekają się swych mandatów.

Pos. Hausner zgłosił wniosek, żeby poproszono obu o zatrzymanie dotychczasowych godności; uchwalono to prawie jednogłośnie.

P. Reich dotąd odpowiedzi nie udzielił, zaś **p. Szypper oświadczył, że z koła występuje.**

Bratianu się chwieje!

Wspólny front nacjonalistów i agrarjuszy.

Bukareszt, 3 lutego.

Przewódca rumuńskiego stronnictwa liberalnego, Bratianu, stoi zdaje się, u kresu swej karjery politycznej **i lada dzień ustąpić będzie musiał z fotelu prezydjalnego w radzie ministrów**, który zawdzięczał jedynie rozczłonkowaniu stronnictw.

Najpoważniejsze bowiem **dwie partje rumuńskie: nacjonalistów i agrarjuszów, utworzyły wspólny front**, który zapewnia im bezwzględną większość w izbie poselskiej.

W walce z Bratianu oba stronnictwa nie przebierają w środkach, a akcję ułatwia im **niepopularność premjera**, spotęgowana dwuznaczną rolą odegraną przez niego w aferze ks. Karola.

Spisek komunistyczny w Grecji

wymierzony był przeciwko dyktatorowi.

Ateny, 3 lutego.

Policja wykryła spisek komunistyczny, wymierzony przeciwko dyktatorowi generałowi Pangallosowi.

Głównych przywódców spisku, w liczbie piętnastu, zdołano aresztować. Dalsze rewizje i poszukiwania trwają.

Paryż, 3 lutego.

Agencja Wschodnia.

Według nadeszłych tu doniesień, spisek komunistyczny w Grecji **rozgałęziony jest na całą Grecję.**

Po aresztowaniach, które już miały miejsce w Atenach, **należy oczekiwać nowych rewizji i aresztowań na prowincji.** — Poszukiwania, czynione przez policję grecką na prowincji, jak dotychczas, dały **w wyniku materjał dowodowy, lecz ani jednego aresztowanego.**

„Locarno północy"

prawdopodobnie nie dojdzie do skutku.

Ryga, 3 lutego.

Tymczasowy kierownik ministerstwa spraw zagranicznych Albats oświadczył w wywiadzie prasowym, iż **wątpi w możliwość dojścia do skutku „Locarna północy".**

Rozwiązanie zagadnienia traktatów bałtyckich przedstawia się p. Albatsowi w sposób następujący:

Najprzód traktaty gwarancyjne i arbitrażowe pomiędzy państwami bałtyckiemi, następnie stopniowo zawieranie analogicznych traktatów z Rosją, Niemcami i państwami skandynawskiemi.

W sprawie rokowań z Estonją p. Albats wyraził pogląd, że kompromis, jaki osiągnięto w okresie zawieszenia tych rokowań, zadowolił obie strony.

Celem naszym jest **związanie Litwy, Estonji i Łotwy unją ekonomiczną, która mogłaby doprowadzić do bardziej ścisłej współpracy politycznej.**

W końcu p. Albats zaznaczył, iż **termin najbliższej konferencji państw bałtyckich w Rydze nie został jeszcze ustalony.**

Katastrofa kolejowa pod Lwowem.

Na szczęście obeszło się bez ofiar.

Lwów, 3 lutego.

Koło stacji Lubicza wykoleił się pociąg towarowy. Za ledwie kilka wagonów tuż za lokomotywą ocalało. Wykolejone wagony zatarasowały na dużej przestrzeni tor, tak, że pociąg osobowy ze Lwowa, zdążający do Warszawy, cofnięto z powrotem.

Składy Elektrotechniczne
„Elektropol"
A. SZCZEKACZ
Zawadzka 16-a
— poleca: —
wszelkie materjały instalacyjne
po cenach fabrycznych.
P. P. Monterom specjalny rabat.

Rozwiązać warszawską radę miejską,

która nie umie, czy też nie chce, zlikwidować strajku tramwajowego w stolicy!

Chjena gospodaruje w Warszawie tak samo nieznośnie, jak w Łodzi, tylko że bez enpeerowskiego ogona.

Spr. parl. „II. Republiki" (L.) telefonuje:

W sytuacji strejkowej w stolicy nastąpiła zmiana na lepsze.

Ostatnie narady przedstawicieli rządu z powaśnionemi stronami zdają się odnosić skutek i **ogólne naprężenie zostało nieco załagodzone.**

W dniu wczorajszym odbyła się w sprawie elektrowni konferencja, w której ze strony rządu udział wzięli minister pracy i opieki społecznej Ziemiecki, generalny inspektor pracy Kiott, oraz naczelnik wydziału polityki pracy i umów zbiorowych, p. Ulanowski, oraz ze strony elektrowni naczelny dyrektor Kobyliński i p. Hannotiou.

Pertraktacje z elektrownią są już w tem stadjum, że pozwalają przypuszczać, iż **wskaźnik drożyźniany wypłacony będzie wszystkim stałym współpracownikom**, gdy tymczasem obecnie (oto właśnie powstał spór) wskaźnik stosowano tylko do wybranych.

Delegacja pracowników, powiadomiona o toku narad oświadczyła, że **zreferuje sytuację na dzisiejszem ogólnem zebraniu.**

Temu tylko należy przypisać, że stolica dotychczas nie została pozbawiona światła.

Co się tyczy tramwajów, to dowiadujemy się, że dziś odbędą się **pertraktacje ministra pracy i opieki społecznej z robotnikami i zarządem tramwajów.**

Tematem obrad będzie sprawa niezwłocznego przystąpienia do zawarcia umowy i jej terminu.

Główną podstawą umowy ma być zachowanie status quo.

Korespondent „II. Republiki" zwracał się do zainteresowanych stron, gdzie dano mu do zrozumienia, że **tramwajarze przystąpią do pracy, o ile będzie okazana dobra wola ze strony dyrekcji. Istnieje wobec tego nadzieja, że dziś, albo jutro tramwaje ruszą** i ludność stolicy będzie nadal korzystała z tego nieodzownego wprost środka komunikacji.

***

Zatarg w tramwajach przeniósł się na forum sejmowe i powiększył rozdźwięk pomiędzy skoalizowaną P. P. S. i reakcją.

Oto wczoraj **P. P. S. zgłosiła do laski marszałkowskiej nagły wniosek w sprawie rozwiązania rady m. Warszawy i ustanowienia przymusowego państwowego zarządcy nad tramwajami miejskiemi.**

We wniosku tym znajdujemy następujące charakterystyczne dla koaljantów zwroty:

„Reakcyjna większość rady miejskiej", „magistrat prowokował strejk" i t. d.

Jak widać rozdźwięki w radzie miejskiej przenoszą się do koalicji o **powiększają trudności i tak niezbyt zgodnego współżycia koaljantów.**

Zobaczymy, co z tego wyniknie, tym czasem **trudności piętrzą się coraz bardziej.**

***

Również i klub poselski N. P. R. złożył wniosek w sprawie rozwiązania rady miejskiej m. Warszawy. Wniosek ten umotywowany jest tem, że **rada miejska Warszawy, wybrana w lutym 1919 roku, urzęduje bezprawnie**, gdyż w myśl dekretu o wyborach do rady miejskiej **kadencja przewiduje 3-letnie urzędowanie.**

Jednakże sejm, licząc się z możliwością rychłego uchwalenia nowych ustaw samorządowych przedłuża jej istnienie.

Tymczasem obrót tej sprawy przekreślił rachubę posłów do sejmu.

Gospodarka rady miejskiej i jej magistratu stała się od dawna przedmiotem krytyki.

Stanowisko, zajęte ostatnio przez radę miejską, odmawiającą prowadzenia rokowań z tramwajarzami, którzy zmuszeni zostali do chwycenia się ostatecznego środka — strejku, wskazuje, że **rada miejska w swej większości kieruje się li tylko pobudkami natury politycznej.**

Dalsza część wniosku wymaga, aby władze położyły kres tej gospodarce.

Kto zabił ks. Druckiego-Lubeckiego?

Ordynat Bisping stanął wczoraj przed sądem apelacyjnym w Warszawie.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj w sądzie apelacyjnym rozpoczęła się rozprawa w sensacyjnym, przedwojennych jeszcze czasów sięgającym, procesie ordynata Jana Kamila — **Antoniego Bispinga, oskarżonego o zabójstwo ks. Druckiego - Lubeckiego w Teresinie.**

Komplet sądzący składa się z przewodniczącego sędziego Alchimowicza i z sędziów Baczkiewicza oraz Ożarowskiego; urząd prokuratorski reprezentuje podprokurator Józef Kamiński.

Obronę w imieniu oskarżonego Bispinga, **skazanego przez b. rosyjski sąd okręgowy na 4 lata rot aresztanckich z pozbawieniem praw**, wnoszą z urzędu adw. Bitner i adw. Żegielewicz.

Wstęp na salę rozpraw za biletami, których niewielka ilość, ze względu na szczupłość sali, została już rozchwytana; **zainteresowanie sprawą ogromne**, co można zaobserwować wśród licznych grup i grupek publiczności, gromadzących się przed gmachem sądu.

Na obecnym przewodzie sądowym **będzie zbadanych kilkudziesięciu nowych świadków, powołanych przez prokuratora i obronę.**

Oprócz świadków, wśród których wymienić należy: Stanisława Broel-Platera, ks. Drucką-Lubecką, Marję Bisping Antoniego Gintowta, Zygmunta Marczewskiego, Czesława Światopełk Mirskiego, Borysa Herszelmana, komisarza Brzęczala, Ludwika Kurnatowskiego i wielu innych, **wezwano również 3 ekspertów:** prof. dr. Grzywo-Dąbrowskiego, prof. Sachsa (buchaltera) i prof. Lorentza (kaligrafa).

Parę minut po godz. 11 ukazał się sąd i przewodniczący ogłosił: „Otwieram rozprawę w sprawie Bispinga", po czem sekretarz odczytał listę wezwanych świadków i biegłych.

Nie stawili się świadkowie Stanisław Plater, Czesław Światopełk - Mirski (zmarł), Helena Bisping (żona oskarżonego) oraz Stanisław Zaborowski.

Oskarżony Bisping na pytanie przewodniczącego odpowiada: **„Mam lat 46 ojciec Józef, matka Helena, mieszkam w maj. Massalany, byłem wolnym słuchaczem akademji górniczej w Halli, w wojsku nie służyłem, przed tą sprawą nie miałem żadnej innej sprawy karno-sądowej".**

Co do niestawiennictwa świadków prokurator zrzekł się tych świadków, którzy nie przybyli i prosił o rozpoznanie sprawy.

Obrońca przyłączył się do wniosku prokuratora, **prosił jednakże o niebadanie świadka b. prokuratora rosyjskiego Herszelmana**, a to w myśl art. 709 u. p. k.

Obrona w sprawie Bispinga żąda **wezwania kilkunastu nowych świadków**, między innymi adwokatów: Paschalskiego, Śmiarowskiego i adwokata Dąbrowę, celem ustalenia faktu, że **śledztwo co do nowej zbrodni Bispinga w Grodzieńszczyźnie zostało umorzone.**

Jednocześnie żąda odroczenia rozpraw.

Prokurator wnioskowi temu sprzeciwił się, a sąd udał się na naradę, po której **ogłosił decyzję, odrzucającą wniosek obrony o odroczenie sprawy** i postanowił wezwać tylko 3 nowych świadków: adwokata Śmiarowskiego, adw. Paschalskiego i p. Grotowskiego na d. 6 b. m.

Następnie sekretarz odczytał akt oskarżenia.

Dziś po raz ostatni! CASINO Dziś po raz ostatni!
Fascynujący dramat osnuty na tle rozgłośnej powieści Dumasa p. t.
HRABIA MONTE CHRISTO
Wiekopomne dzieło największego romansopisarza francuskiego zostało zrealizowane w tym filmie po mistrzowsku!
oraz część artystyczna.
JUTRO — PIĄTEK PREMJERA!
Najnowszy obraz ze złotej serji francuskiej firmy „ALBATROS" p. t.
Złoto... szczęście... łzy...
W roli głównej urocza Natalja Lisienko
CZĘŚĆ ARTYSTYCZNA:
Janina Kozłowska — L. Sempoliński — W Dobosz-Markowska — H. Sławińska
w zupełnie nowym repertuarze.

Czytajcie
„EXPRESS WIECZORNY"

ILUSTROWANA REPUBLIKA 4 lutego 1926

Karnawałowe koszałki—opałki.

Pomyliłby się grubo, ktoby myślał, iż spędzamy karnawał mniej wesoło, niż za lat ubiegłych. Gdzieżtam! Kryzys kryzysem, a zabawa zabawą.

Może sobie p. Kemmerer myśleć co mu się podoba; to nie racja, byśmy żałowali związek zawodowy karawaniarzy i w smutku spędzali krótkie dnie i długie noce zimowe.

Karnawałujemy więc dosyta. W nocy, jak Bóg przykazał, przy dźwiękach foxtrotta i słynnej jawy „We have no dollar's", we dnie — politycznie, jak każe mama - chjena i tata - paskopiast.

Nie nudzimy się i skracamy sobie, jak możemy, oczekiwanie na przyjazd jazonów amerykańskich obładowanych worami złota.

Jak się tego należało spodziewać, prym wiedzie w wesołym korowodzie kochana nasza Stolica. Z wieku i urzędu należy się jej pierwsze miejsce.

***

W szeregu zabaw politycznych pierwszą nagrodę za pomysłowość i humor zdobyła P. O. M. Polska organizacja monarchistyczna (właśnie P. O. M.) zainaugurowała na placach Warszawy śliczną zabawę, wzorowaną na dziecinnej grze w t. zw. ptaszka.

Pamiętacie zapewne z lat swych dziecinnych jak to się formowało kółko, trzymając się za ręce, a Kazia czy Wicuś biegał pośród nucąc: „A ja sobie chodzę w kole i wybieram kogo wolę".

Coś podobnego urządziła P. O. M. w ubiegłą sobotę pod pomnikiem króla Zygmunta, na placu Zamkowym.

— Pan też dziś chodzi? — pyta posterunkowy jegomościa obchodzącego bezustannie placyk wokół pomnika.

— Ja chodzę z wyższego, najwyższego nakazu! Jestem na warcie! — odpowiada z powagą Jasio Kozioł.

— A co to za warta?

— To warta królewska! Po mnie przyjdą inni...

***

W komisarjacie wyjaśniło się, iż p. Kozioł rzeczywiście został wysłany przez swą partję do „dozorowania odcinka zamkowego", o czem świadczyła jego legitymacja partyjna i dokumenty królewskie.

Bardzo miła zabawa. Ostatecznie, co to komu przeszkadza, że Jasio Kozioł „chodzi w kole" i woli króla!...

***

Innego rodzaju zabawę wymyślił klub rozrywek sportowych p. n. Straż Narodowa.

Ci odnowili hałaśliwą grę dziecinną — „Indjanie i biali". Uprzejma dyrekcja P. A. S. T-y (rebus ten oznacza towarzystwo telefonów) wypożyczyła na teren zabawy obszerny swój gmach, po salach którego można hasać choćby czwórką koni. A właśnie gmach był prawie wolny, bo tak się zdarzyło, iż... telefony od tygodnia się popsuły i 300 zgórą panienek nie miało co do roboty.

To ci dopiero była zabawa! Niczem Ogród Saski i Agrykola!

Chłopcy tak się rozbawili, że pod koniec wzięli swą rolę indjan na serjo i poturbowali dziewczęta. Te jak zwykle w bek! Słowem cała awantura. Przylecieli na alarm starsi, przerwali zabawę, a psotników wystawili do drugiego pokoju.

Tak się skończyła druga zabawa owej wesołej soboty karnawałowej.

***

Niby to karnawał, więc nie wypada psuć ludziom zabawy i szukać dziury w całem.

Nie przybierając pozy zrzędy, śledziennika i niepoprawnego tetryka można mieć jednak pewną pretensję do starszych, niby do rządu, czemu nie pełni swej roli opiekuna i pozwala na wybryki w czasie zabawy.

A przytem cóż tu winien ten trzeci, publiczność, na skórze którego odbija się strejk np. telefonów.

Może telefonistki mają rację — pięknie, ale dlaczego nie mieliby mieć racji i abonenci, którzy nie mogą korzystać z telefonów. Jeżeli zaś telefonistki mają rację (a w części ją mają) to dlaczego rząd, który ma wszak udział w P. A. S. T. pozwala dyrekcji na sabotowanie abonentów.

Co już zaś w tej zabawie politycznej jest zupełnie niewłaściwe, to interwencja jakiejś Straży Narodowej, która uzurpuje sobie prawa policji i na zlecenie dyrekcji urządza skandaliczne bijatyki i wyrzucanie telefonistek przemocą. To już pachnie anarchją i bezrządem.

Skoro władze rządowe uznały za właściwe nie wprowadzać policji i wojska do gmachu Cedergrena, skoro ograniczyły się do interwencji polubownej, to cóż tu ma do roboty jakaś nieznana bliżej organizacja konspiracyjna, która podrywa swą nieproszoną interwencją autorytet władz rządowych.

Jeżeli koalicja rządowa ma polegać na tem, że prawica szachuje lewicę, że co jeden podpisze to drugi przekreśli, to nic dziwnego, że rozmaitym strażom przychodzą wówczas do głowy figlarne pomysły występowania w roli „woźnych od wyrzucania", że dyrekcja P. A. S. T. w zapale toczenia wojny bez pardonu i wydania walnej bitwy telefonistkom zapomina o swej własnej roli i „mietit w gieroji".

Dopuszczanie do rozrastania się strejku i, co gorzej, do ingerencji żywiołów faszystowskich, jest poważnym błędem ze strony gabinetu p. Skrzyńskiego.

***

Jesteśmy coprawda w okresie karnawałowym, ale mimo to ze strony właściwej powinno paść pod adresem dyrekcji telefonicznej i „narodowych indjan" surowe napomnienie: „Przestańcie, bo się źle bawicie!"

W. P.

Mistrz politycznej gry.

Jest nim Arystydes Briand, który cierpliwością i kompromisem łagodzi najniebezpieczniejsze sytuacje.

Paryż, w styczniu 1926 r.

Arystydes Briand, ten stary republikanin o długich włosach i obwisłych wąsach, o oczach badawczo nieufnych i nie sentymentalnych, ongi czerwony socjalista, dziś różowy lewicowiec, od długich lat już jest pierwszym mistrzem na politycznej arenie we Francji, najprzedniejszym graczem w walce, którą każdy człowiek z rozmaitym skutkiem toczy

Briand w tej walce daleki jest od prymitywnej zachłanności i natręctwa natur naiwnie brutalnych.

Wie, że fortuna jest kobietą i że dobrze jest czasami udać, iż się ją lekceważy. Pod zwodniczą powłoką niedbałego lenistwa odznacza się kocią iście cierpliwością i wytrwałością.

Jest mistrzem w sztuce czytania, którą tak niedostępna jest dla wielu polityków. Nie darmo namiętnie a cierpliwie łowi ryby na wędkę.

Ten znakomity mówca umie nieraz przez cały rok w parlamencie nie puścić pary z ust.

Lecz wie również kiedy przerwać milczenie, zrazu kilku krótkimi tylko słowami.

W czasie dobrowolnej pauzy Briand odmłodził się i odświeżył w opinji — i władza sama wtedy garnie mu się do rąk

Nie może się uskarżać na republikę ten stary republikanin, który z zasady nie przyjmuje orderów. Inni dawno już się zużyli, a on, który nigdy nie goni łapczywie za władzą, ani się jej kurczowo nie trzyma, dziś poraz ósmy jest francuskim premjerem.

Briand w parlamencie zapisany jest do grupy republikańskich socjalistów, lecz do stronnictwa tego nie należy, i jest właściwie, używając dziwacznych w tym wypadku parlamentarnych określeń **dzikim umiarkowanym lewicowcem.**

Jest może członkiem, może sympatykiem kartelu lewicy, ale chadza zawsze własnemi drogami.

I tak był jednym z głównych inicjatorów i realizatorów ponownego nawiązania stosunków z Watykanem, które zerwała lewica.

Briand nie ma grupy za sobą, ma tylko kilku przyjaciół-pomocników, z którymi związał się na całe życie.

Odchodzi od władzy — i oni za nim odchodzą; powraca, a wtedy pierwszym jego krokiem jest otworzenie im furtki.

Briand jest czarodziejem w sztuce uśmierzającego konflikty przekonywania i tworzenia formuł kompromisowych. — Czy więcej przy tem kieruje się politycznym programem, czy taktycznym wechem, trudno w paru słowach odpowiedzieć.

Oto przed laty wypowiedział słynne zdanie o „smrodliwych kałużach", któremi według niego były jednomandatowe okręgi wyborcze.

Dziś w zgodzie z większością opinji francuskiej kładzie do grobu pół-proporcjonalne prawo wyborcze we Francji, któremu przedtem torował drogę.

Dziś, gdy przesilenie finansowe wysuwa się na czoło problemów politycznych, on nie wysuwa żadnego programu ,pozostawia ten kłopot swemu ministrowi skarbu, od którego uniezależnia los rządu. **Nie uda się jednemu, to weźmie innego.**

Zdawało się przez chwilę, że poprze plan obecnego ministra p. Doumer'a, który deficyt chce pokryć taksą 1.2 procent od wszystkich zakupów. Lecz lewica odrzuca ten projekt, który jej zdaniem wywoła wzrost drożyzny, żąda podwyższenia podatku dochodowego, udziału państwa jako spadkobiercy w spadkach i innych form obciążenia kapitału i własności.

Większość komisji finansowej parlamentu oświadcza się za propozycjami lewicy — i już Briand oświadcza, że kwestji zaufania na plenum parlamentu nie postawi, Doumera tem samem pozostawi swemu losowi — i uśmiechając się dorzuca, że rzeczą najważnieiszą jest, by znalazły się pieniądze.

W jaki sposób — to rzecz mniejszego znaczenia.

Na jednym jednak terenie przyznać należy Briandowi celową od paru lat, zgodną w tym wypadku z jego charakterem konsekwencję: **w polityce zagranicznej, której jako cel stawia pacyfikację dzisiejszej Europy, usunięcie bieżących przeciwieństw między Francją i Niemcami.**

Czarodziej nie w rozwiązaniu niebezpiecznych problemów, lecz w łagodzeniu ich, w obchodzeniu miejsc niebezpiecznych.

Dziś we Francji, targanej gwałtownemi walkami politycznemi, niepokojonej przesileniem finansowym, w parlamencie, w którym zatraciła się większość, niema grupy, niema może nawet polityka, któryby sobie nie życzył by przez chwilę jeszcze przynajmniej pozostał u władzy Arystydes Briand, ten człowiek, który nie rozcina węzła gordyjskiego jednem uderzeniem, lecz odstawia go na bok i łagodnym, wzbudzającym ufność głosem starej plastunki pozwala na chwilę zapomnieć o jego istnieniu. J. A.

Amerykański trust elektryczny

ma dostarczać prąd środkowej Europie.

Premjer, W. Brytanji, Baldwin, wygłosił w Birmingham mowę, której wyłącznym tematem była kwestja elektryfikacji.

— W porównaniu z innemi krajami, mówił premjer, konsumpcja energji elektrycznej na głowę mieszkańca wynosi w Anglji niezwykle mało. Wskaźnik przeciętny konsumpcji rocznej prądu elektrycznego dosięga u nas liczby 200, wienczas gdy w Kanadzie wynosi 900, a w Stanach Zjednoczonych 500 pomimo, iż olbrzymie przestrzenie tych krajów są wyłącznie rolnicze. W niektórych okolicach np. naokół Chicago konsumcja ta sięga aż 1000 na głowę ludności.

W Anglji przeważa typ małych i średnich elektrowni okręgowych, które wytwarzają mało i drogo.

Premjer sądzi, iż ze względu na niepomyślny stan rzeczy na rynku przemysłowym W. Brytanji należy podjąć z pomocą rządu energiczną akcję w celu budowy wielkich centrali elektrycznych, któreby mogły dostarczyć prąd na wielkie dystanse i po taniej cenie, a w ten sposób przyczyniłyby się do obniżenia kosztów produkcji w drobnym i średnim przemyśle angielskim, który nie jest dzisiaj w stanie wytrzymać konkurencji tanio i masowo produkującego przemysłu zagranicznego.

Elektryfikacja propagowana przez p. Baldwina, który jest zresztą sam wielkim przemysłowcem, miałaby również wyjść na dobre linjom komunikacyjnym Anglji, zaniedbanym pod tym względem.

Jak wynika z zestawień poczynionych w r. 1923 **Anglja zajmuje pod względem postępów elektryfikacji linji komunikacyjnych 6-e miejsce.**

Pierwsze miejsce zajmują Stany Zjednoczone, które mają 2.400 km. szerokotorowych kolei elektrycznych, drugie — Szwajcarja z 778 km., trzecie — Włochy z 613 km., czwarte — Szwecja z 495 km., piąte — Niemcy z 270 km., szóste Anglja z 239 km.

W tym samym prawie czasie, gdy premjer W. Brytanji nawoływał przemysł angielski do wejścia na drogę elektryfikacji ogłaszał nowojorski dziennik finansowy „Financial News" wiadomość, iż amerykański trust elektryczny, „European American Utilities C-l" nosi się z planem budowy wielkich ilości prądu po taniej cenie i dostarczania ich na duże dystanse w krajach Europy środkowej, a mianowicie w Czechosłowacji, Polsce, Rumunji, Austrji i na Węgrzech.

Inicjatywa amerykanów, o ile wiadomość „Financial News" jest ścisła, oraz inicjatywa premjera Baldwina wskazuje na nastanie w przemyśle europejskim prądów dążących do modernizacji i potanienia produkcji, aby ukrócić czas trwania kryzysu i złagodzić jego przebieg.

Ostatnie tony serenady...

—:o:—

Żona króla saskiego

żyje w nędzy, zarabiając na utrzymanie robótkami ręcznemi

Arcyksiąże Jerzy przejeżdżał obok swej matki, nie spojrzawszy na nią.

(Specjalna służba korespondencyjna „II. Republiki.")

Paryż, w styczniu.

Obecnie, gdy przeczytałem w dziennikach, że Toseli umarł, przypomniała mi się ta historja.

Było to w Berlinie w roku inflacyjnym 1923. Musiałem na dziesięć dni pojechać do Brukseli i przed wyjazdem zatelefonowałem do Leopolda Wölflinga, odtraconego Habsburga.

Wiedziałem, że jego siostra, Luiza Toskańska, stale mieszka w Brukseli i wiedziałem również, że kochające się rodzeństwo nie widziało się już kilka lat. Spotkaliśmy się w jednej z kawiarni na Placu Bawarskim.

— Idźże pan —oświadczył Wölfling— do mojej siostry i oddaj jej ten list. Ale mówię panu z góry„ że nie lubi ona wizyt i jeśli pana nie zechce przyjąć, to wszelkie zabiegi będą bezowocne. Luiza już jest taka.

Po upływie kilku dni daremnie szukałem na Avenue Clauvards szyldzika z napisem „Comtesse d'Isette".

Pod tem nazwiskiem mieszkała na wygnaniu pani Luisa Toselli, księżna toskańska, arcyksiężna austrjacka i księżniczka saska.

Nikt nie umie podać jej dokładnego adresu.

W ogrodzie wspaniałej willi lokaj w liberji przygląda się pracy ogrodnika. Podchodzę do niego:

Przepraszam, czy pan nie wie, gdzie mieszka hrabina d'Isette?

— Żałuję, ale słyszę to nazwisko po raz pierwszy, aczkolwiek znam wszystkich mieszkańców w okolicy. Widzi pan — ciągnie gadatliwy lokaj — mój chlebodawca, książę Montebello, który zna wszystkich na Avenue Clauvards, będzie może mógł udzielić panu informacji.

Po upływie kilku minut słyszę z jego ust karny raport:

— Mais il sagit de la reine de Saxe. Dostojna pani mieszka tu obok. Widuję codziennie Jego Wysokość z psem na spacerze!

Stoję w poczekalni willi hrabiny d'Isette i wręczam starej służącej swoją kartę wizytową.

— Proszę powiedzieć hrabinie, że przynoszę pozdrowienia od jej brata.

— Hrabina jest chora, proszę pana, i nie może nikogo przyjąć.

Wręczyłem list. Po upływie kilku [illegible] sąsiedniego pokoju dol[illegible] mnie pytanie:

„Jak długo zos[illegible] pan w Brukseli?", czy coś w tem rodzaju.

Owładnęło mną dziwne uczucie. Oto mówiła kobieta, urodzona w złocie i purpurze, której nie mogłem zobaczyć i która mnie nie widziała. Kobieta, która była małżonką króla i której syn miał kiedyś nosić koronę królewską.

Zdawało mi się, że widzę Luizę w noc Bożego Narodzenia, jak ucieka z nauczycielem swych dzieci z zamku w Dreznie, a z temi romantycznemi tonami miłości mieszały się nęcące tony serenady Tosellego.

Podczas następnych wizyt w Brukseli dowiedziałem się nieco szczegółów o Luizie.

Hrabina d'Isette prowadzi tam skromny żywot drobnej rentjerki. W stolicy Belgji, gdzie niespokojny duch romantycznej kobiety znalazł wreszcie spokój, pozostała ona niemal nieznaną. Zamieszkuje kilka pokojów w willi na Avenue Clauvards i **zarabia na skromne utrzymanie robótkami ręcznemi i lekcjami języków.**

Luiza toskańska uchodzi za nieprzyjaciółkę niemców, co ma zresztą swoje źródło w jej osobistych uczuciach.

Niedawno opowiadała ona o niewłaściwem traktowaniu jej przez członków domu Wettinów.

Najstarszy jej syn (z małżeństwa z królem saskim Fryderykiem Augustem, **były arcyksiąże Jerzy podczas zajmowania Brukseli przez niemców przejeżdżał obok swej matki, która przypadkowo znajdowała się na ulicy, nie racząc nawet na nią spojrzeć.**

Myślał on widocznie wówczas jeszcze o saskim tronie królewskim, a nie o klasztorze, w którym książę Jerzy obecnie się osiedlił, aby, jak mówi, „**odkupić za zbrodnie swej matki**".

To wszystko przyszło mi na myśl, gdy przeczytałem o śmierci Tosellego.

Luiza toskańska, ongiś głośna kobieta, żyje w nędzy i osamotnieniu w Brukseli.

Ex-król Fryderyk August, jej małżonek, zrezygnował z godności królewskiej, śmiejąc się jedną, a płacząc drugą połową twarzy.

Arcyksiąże Jerzy jest nowicjuszem w klasztorze.... a Toselli nie żyje!

A. A-stam.

Historie niezwykłe.

Praca przymusowa w Bułgarji.

Jedyna w Europie. Bułgarja stworzyła i utrzymała dotąd przymus pracy zbiorowej, oparty na tej samej podstawie, co obowiązkowa służba wojskowa. Osiem miesięcy pracy obowiązuje każdego obywatela, który nie odbywał służby wojskowej. Rezerwistów obowiązuje tylko 10—20 dni pracy w roku. Prawo o pracy przymusowej zostało uchwalone i wprowadzone w Bułgarji w r. 1920. W pierwszym roku stanęło do pracy 10.750 osób, w 1921 — 28.000, w 1922 — 26.754, w 1924 — 16.000. Większa część pracy i czasu poświęcono na roboty publiczne — budowę szos i trasowanie torów kolejowych.

W r. 1923 wybudowano w ten sposób 2.176 km. dróg i torów kolejowych; naprawiono 72.780 km. Ułożono nowe szyny kolejowe i naprawiono tory na przestrzeni 14.346 km. w r. 1924. Pozatem wybudowano dwie stacje lotnicze, hipodrom, teatr narodowy.

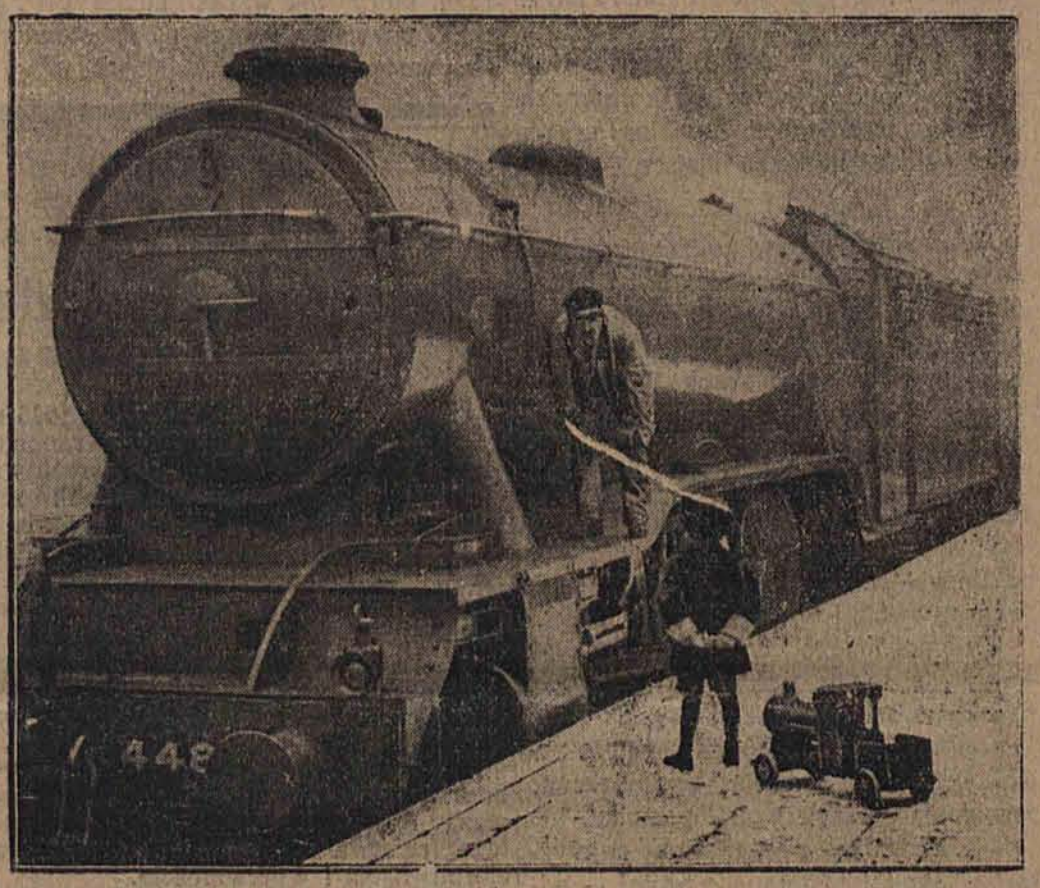

Z okazji rocznicy istnienia związku kolejarzy w Anglji „delegat" miasta Londynu wręczył prezesowi związku mały model nowoczesnej lokomotywy.

FELJETON REPUBLIKA

MAX I ALEX FISCHER.

Przesadna grzeczność.

Wysiadłszy w Barbizon z pociągu pan Doussinet udał się do hotelu „Las nad Sekwaną i Marną".

Pan Doussinet corocznie otrzymywał trzytygodniowy urlop, podczas którego opuszczał ministerjum i wypoczywał na wsi.

Ostatniego lata był w Vincennes.

Posiadał duszę żądną przygód i nie obawiał się niewygód podróży, dlatego też nie cofnął się przed odbyciem godzinnej podróży do Barbizon.

Był mile zdziwiony, gdy pani Napsal, dyrektorka hotelu oświadczyła mu:

— Pensjonat kosztuje sześć franków dziennie. Otrzymuje pan pokój i jedzenie trzy razy na dzień.

Następnego dnia w południe pani Napsal zawiadomiła pana Doussinet, że jego nakrycie umieszczone będzie w ogrodzie. Będzie mu tam chyba wygodnie, bowiem zarezerwowano dla niego oddzielny stolik.

Pan Doussinet był zachwycony. Obok nakrycia stała litrowa flaszka wina.

Litr wina! To chyba nie należy tylko do jednego dania. Na to cena pensjonatu jest za skromna....

A może jednak taki jest obyczaj tego domu i trzeba wypić całą butelkę?

Dokoła niego przy oddzielnych stolikach rozsiedli się inni pensjonarze.

Najbliżej niego siedział młody blondyn, dlat dwudziestu czterech, pan P. C. [illegible]nils, grzeczny amerykanin, który przybył do Francji w celu zdobycia majątku.

Pan Doussinet jadł z wielkim apetytem. Lecz gdy już zjadł wszystkie dania i każde z nich popijał winem, butelka została opróżniona dopiero do połowy.

Czuł, że więcej wina pić już nie może; a przecież to niegrzecznie zostawić we flaszce tyle wina bordeax.

Nie należy przypuszczać, że panu Doussinet brakło cywilizacji.

Upewn.. się, że nikt nie może zobaczyć tego co on uczyni, napełnił dwa razy swą szklankę i pochylając się, wylał ją dyskretnie na trawę.

Ach, pomyślał pan Phils, który zauważył czyn swego przyjaciela sąsiada, pan Doussinet znalazł muchę na dnie swej butelki.

Wieczorem pan Doussinet znalazł znów litr wina, obok swego nakrycia. Był bardzo zadowolony, w pensjonacie miał już opinję człowieka z mocną głową.

Noblesse oblige. W końcu obiadu znów rozejrzał się, czy nikt na niego nie patrzy i napeł[illegible]wa razy szklankę wylał jej zawartość na trawę.

— Znowu! pomyślał pan Phils. On niema szczęścia, ten biedny pan Doussinet.

Zdziwienie p. Philsa wzrastało codzień z większą siłą, ponieważ widział, jak pan Doussinet powtarza przy każdym jedzeniu tę samą operację.

Pan Phils był inteligentnym młodzieńcem, i dlatego zrozumiał, że jego pierwsze przypuszczenie było nieścisłe. Lecz był bardzo dyskretnym getlemanem na to aby spytać pana Doussinet, co zmusza go do polewania trawy, rosnącej obok jego stolika, winem bordeaux z 1903 roku.

Przez chwilę sądził, że pan Doussinet zajmuje się doświadczeniami rolniczemi. Lecz odrzucił to przypuszczenie, gdy zauważył, że trawa obok stolika pana Doussinet nie rośnie szybciej, ani ładniej, niż trawa w innych miejscach ogrodu.

Lecz po trzech dniach pan Phils znalazł klucz do tej zagadki.

Znał dobrze Francję i obyczaje francuskie. Miał kiedyś w New-Yorku, przez dwa miesiące przyjaciółkę niemkę, która kiedyś mieszkała przez trzy miesiące we Francji; była ona nauczycielką angielskiego u pewnej rosyjskiej rodziny w Cannes.

Dziwne, że ona nie zapoznała go z tym obyczajem francuskim.

Lecz pan Phils domyślił się sam, że pan Doussinet należy pewno do jednej z tajemniczych sekt religijnych o zabarwieniu politycznym.

Te dwie szklanki wina, wylane po każdym jedzeniu, poświęca napewno dla uczczenia jakiejś swojej świętości.

Ten człowiek jest bezwątpienia masonem — postanowił pan Phils.

Powoli stosunki między panem Philsem a p. Doussinet stawały się bardzo przyjazne. Spędzali prawie wszystkie po południa razem, grając w krokieta.

Pan Phils nie pozwolił sobie nigdy na najmniejszą aluzję. Czuł, że nie należy być nietolerancyjnym w dwudzistym stuleciu.

Trzy tygodnie przeszły szybko, pan Doussinet opuszczał Barbizon i pana Philsa. Pan Doussinet żegnał młodego amerykanina z wielką serdecznością, prosił go, aby złożył mu w Paryżu wizytę.

Przedstawię pana mojej córce — dorzucił.

Po pewnym czasie pan Phils dzwonił do drzwi mieszkania swego przyjaciela. Panna Doussinet była zachwycająca. Numer rękawiczek 6 i jedna czwarta. Objętość w pasie: 44 centymetry. Wysokość 1 metr 59 cent.

Pan Phils czuł się w tym domu doskonale, chciałby tu bywać jaknajczęściej.

Jedli razem śniadanie, przy ostatnim daniu pan Phils sądził, że nadszedł odpowiedni moment zdobycia sobie na zawsze sympatji całej rodziny. Uśmiechając się do pana Doussinet, wziął flaszkę z winem i nalał sobie pełną szklankę czerwonego płynu.

—Na zdrowie! rzekł mu pan Doussinet.

— Niech pan się nie żenuje....

Proszę się czuć, jak u siebie w domu!

Pan Phils wziął w prawą rękę szklankę z winem i dyskretnie wylał całą jej zawartość na dywan.

Pan Doussinet był zdumiony, panna Lucette, aż krzyknęła... Ten amerykański gentleman jest źle wychowany, — myślał pan Doussinet. U nas we Francji młody człowiek nie ośmieliłby się nigdy na podobny czyn.

Potem był jeszcze kilka razy u państwa Doussinet, rano, popołudniu i wieczorem. Pewnego dnia pan Doussinet zaprosił go na niedzielę na obiad.

W niedzielę pan Phils czuł się w obowiązku być tak grzecznym, jak przy pierwszym śniadaniu. Po deserze wylał na dywan, aż trzy pełne szklanki wina.

Dywan był mokry jeszcze następnego dnia.

Gdy zaś pan Phils o 11-ej wieczorem powrócił do domu, postanowił zostać członkiem tej miłej rodziny.

Prosił swego ojca, aby w jego imieniu oświadczył się o rękę panny Lucette Doussinet.

Pan Doussinet przyjął bardzo serdecznie starego Philsa.

Oświadczył mu, szczerze zmartwiony, że ten związek nie może dojść do skutku:

— Pana syn jest czarownym chłopcem, — rzekł — lubię go bardzo, lecz on ma pewien bardzo brzydki zwyczaj: nie umie zjeść obiadu, nie wylewając przy tym dwuch lub trzech szklanek wina na dywan!

tłum. Dw.

Jako dalsze udoskonalenie żarówki elektrycznej.
Zwróćcie uwagę na nowy kształt gruszkowy.

Nowy typ Osramówki.

Polska Żarówka OSRAM sp. akc. Warszawa. Królewska 11.

Klęska bezrobocia
ogarnęła w. m. Gdańsk.

Gdańsk, 3 lutego.
Polska Agencja Telegraficzna.

Liczba bezrobotnych na terenie w. m. Gdańska wzrosła w porównaniu z grudniem o 20 proc. Ogólna ilość bezrobotnych wynosi zatem 20.800 osób, w samem zaś m. Gdańsku 8000. Suma wydawanych miesięcznie zapomóg dla bezrobotnych wynosi 1 miljon guldenów gdańskich.

South Bend w płomieniach
Straty wynoszą 2 i pół miljona dolarów.

South Bend, (Indjana), 3 lutego.

W dzielnicy handlowej miasta wybuchł gwałtowny pożar, który zniszczył całowicie 9 wielkich magazynów. **Szkody wynoszą z górą 2 miljony dolarów.**

W chwili największego srożenia się pożaru, w innej dzielnicy miasta **zapaliły się magazyny i biura „Standard Oil Company"** które również uległy zupełnemu zniszczeniu, powodując straty w wysokości 300 tysięcy dolarów.

Finał komedji śledczej.
Fałszerzom węgierskim wręczono akt oskarżenia.

Motywy pośpiechu.

Budapeszt, 3 lutego.

Pisma węgierskie nadmieniają, że **szybkie wręczenie oskarżonym aktu oskarżenia wywołało zagranicą wielką sensację.**

Jest ona jednak, zdaniem tychże pism zupełnie nieuzasadniona, gdyż, według ustawy węgierskiej, **areszt prewencyjny nie może trwać dłużej, niż 30 dni.** Gdyby akt oskarżenia nie mógł być wręczony w **dniu 30 ub. m., wszyscy oskarżeni musieliby być wypuszczeni na wolność.**

Czy Bethlen ustąpi?

Wiedeń, 3 lutego.

„Neue Wiener Tageblatt" donosi z Budapesztu: w kołach opozycji sądzą, że **w razie podania się hr. Bethlena do dymisji, jego zastępcą byłby minister Tibor Kallay.**

Budapeszt, 3 lutego.
Polska Agencja Telegraficzna.

Prezydjum partji rządowej ogłosiło dzisiaj następujące oświadczenie:

Kilka pism doniosło o kryzysie rządowym oraz o rozpadnięciu się partji rządowej. Wobec tego prezydjum oświadcza, że w łonie tej partji niema żadnej różnicy zdań i że solidaryzuje się ona z członkami rządu.

Uzupełniające śledztwo.

Bukareszt, 3 lutego.

Rozpoczęło się śledztwo uzupełniające w sprawie afery frankowej. — W śledztwie biorą udział przedstawiciele policji francuskiej. Główny nacisk położony jest na zagadnienie: **kto dostarczył maszyn drukarskich, skąd sprowadzono papier, oraz gdzie znajduje się 6000 banknotów sfałszowanych, na których ślad dotychczas nie natrafiono.**

W kwestjach tych Windischgraetz nie daje żadnych wyjaśnień, odpowiadając głucho, że **inicjatywa fałszowania pieniędzy wyszła od jego przyjaciół zagranicznych.**

Windischgraetz nie podaje nazwisk tych przyjaciół.

Koniec hr. Lerry.

Paryż, 3 lutego.
Polska Agencja Telegraficzna.

Z Nicei donoszą, że hr. Lerry, obywatel węgierski, który przybył tam ostatnio, popełnił samobójstwo.

Rzucił się on mianowicie z 6-go piętra, w chwili, w której policja zażądała od niego przedstawienia dowodów osobistych.

Przypuszczają, że samobójstwo to pozostaje **w związku z węgierską aferą fałszerstw banknotów.**

Papierowa walka z kryzysem gospodarczym.
Komisja Ankiety ma zbadać istotę kosztów produkcji przemysłowej.

Spraw. parl. „Il. Republiki" (L.) telefonuje:

Klub PPS. zgłosił wczoraj do laski marszałkowskiej **wniosek w przedmiocie ankiety publicznej o kosztach produkcji przemysłowej.**

W uzasadnieniu wnioskodawcy stwierdzają, że **realny program gospodarczy wymaga zbadania istoty kosztów produkcji przemysłowej.**

Polski program gospodarczy musi być w przyszłości uzgodniony z międzynarodowym programem gospodarczym, **gdyż jest wprost koniecznością, aby Rzeczpospolita mogła wziąć udział w międzynarodowej konferencji ekonomicznej.**

Z drugiej strony, głosi wniosek, **tajemnicą, jaka pokrywa koszty produkcji przemysłowej, utrudnia niesłychanie skuteczną walkę z kryzysem, umożliwia istnienie legend o nadmiernych rzekomo płacach robocizny, natomiast sprzyja ukrywaniu rzeczywistych, wysokich stosunkowo kosztów administracyjnych.**

Wobec tego klub PPS. wnosi o uchwalenie przez sejm projektu ustawy, który podajemy w streszczeniu:

Art. I tej ustawy brzmi:

W celu zbadania kosztów produkcji przemysłowej w Polsce zostaje utworzony **rządowy komitet ankiety pod przewodnictwem ministrów przemysłu i handlu oraz pracy i opieki społecznej.**

W skład komitetu wejdą: po jednym przedstawicielu ministerstwa przemysłu i handlu, pracy i opieki społecznej, spraw wewnętrznych i spraw wojskowych, 5 przedstawicieli robotników i związków zawodowych, 5 przedstawicieli organizacji pracodawców przemysłowych, i rzeczoznawców w liczbie ustalonej przez radę ministrów.

Art. 2: Komitet Ankiety ma prawo do zaprzysiegania zeznań, zarówno kierowników przedsiębiorstw, jak świadków i rzeczoznawców, sprowadzenia osób, których zeznania są niezbędne, wgląd do ksiąg poszczególnych przedsiębiorstw i organów związkowych w przemyśle a także cedowanie swych praw swoim komisjom lub wyznaczonym delegatom.

Art. 3: Wszystkie posiedzenia komitetu ankiety są publiczne. Nikt nie może być karany ani pociągnięty do odpowiedzialności za zgodne z prawdą sprawozdanie z posiedzeń komitetu ankiety.

Art. 4: Władze administracyjne obowiązane są spełniać polecenie komitetu ankiety.

Art. 5: Do osób, składających po zaprzysiężeniu fałszywe zeznania wobec komitetu ankiety, stosowane będą przepisy karne o składanie fałszywych zeznań i krzywoprzysięstwo.

Ostatnie 4 artykuły dotyczą technicznego wykonania ustawy.

Chiny likwidują przyjaźń z bolszewikami.
Wpływy Czan-co-lina wzrastają z dnia na dzień.

Kanton przeciwko sowietom

Londyn, 3 lutego.

Według wiadomości nadeszłych tutaj z Kantonu, **stosunki między Kantonem, a Moskwą uległy ochłodzeniu.**

Obecnie rząd kantoński i wojska **zamierzają przejść na stronę Czancolina.** Generał, stojący na czele wojsk kantońskich Chin-chun-min, opowiedział się przeciw sowietom. Generał ten **był w ostatnich czasach w Moskwie, gdzie starał się o pomoc finansową dla rządu kantońskiego.**

Moskwa odmówiła.

Przyczyną odsunięcia się rządu kantońskiego od sowietów są również **metody, stosowane przez rząd ten wobec ludności chińskiej.**

Pozatem wszyscy kandydaci na dyplomatów i oficerów, którzy byli na wyszkoleniu w Moskwie, otrzymali rozkaz powrotu do Chin.

W dalszych planach kantońskiego generała leży zwrócenie się o pomoc do **mocarstw, specjalnie do Ameryki,** która oczywiście za finansowe poparcie zażąda rozszerzenia wpływów.

Antybolszewicka federacja.

Londyn, 3 lutego.

Z Pekinu donoszą o powstaniu tam antybolszewickiej federacji, która wydała odezwę, **wzywającą ludność do obalenia czerwonego imperjalizmu, w którego imieniu popełniono tyle zbrodni**

Wu-Pei-Fu walczy!

Hankou, 3 lutego.

Między wojskami marszałka Wu-Pei Fu i oddziałami cywilnego gubernatora prowincji Honan, doszło do walki na północ od Sinyanchou.

Skandal w ambasadzie.

Paryż, 3 lutego.

Dzienniki donoszą, że pewien były oficer gruziński, oburzony postępowaniem bolszewików w stosunku do jego rodaków, pobił sekretarza ambasady sowieckiej.

Czechosłowacja uznaje sowiety.

Praga, 3 lutego.

Dzisiejszy numer „Prager Tageblatt" donosi, że techniczne przygotowania do uznania Rosji sowieckiej zostały już ukończone.

Uznanie odbędzie się w drodze wymiany not, podobnie jak to się stało przy nawiązaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Francją a Rosją.

Nocne powstanie w Portugalji
skończyło się kompletnem fiaskiem buntowników.

Paryż, 3 lutego.
Agencja Wschodnia.

Prasa donosi o przewrocie w Portugalji.

W dniu wczorajszym w Lizbonie większe oddziały spiskowców, pod dowództwem oficerów i osób cywilnych, **opanowały koszary i niektóre ulice miasta, okopując się nad rzeką Tajo.**

Wojsko i marynarka dochowały wierności rządowi.

Prezydent, znajdujący się na północy kraju, przybył natychmiast specjalnym pociągiem do Lizbony i w ciągu nocy odbył szereg konferencji z poszczególnymi przedstawicielami rządu. Dziś rano **wysłano przeciw spiskowcom wojsko, wzywając ich do złożenia broni, pod groźbą zbombardowania zajętych przez nich stanowisk.**

Naskutek groźby spiskowcy złożyli broń.

W całym kraju panuje spokój.

Wiadomości bieżące.

LUTY **4** CZWARTEK

Dziś: Ansgarego,
Jutro: Agaty P. M.

—:—

Wschód słońca o g. 7.32
Zachód o g. 15.03
Wsch. księżyca o g. 11.20
Zachód o g. 1.26
Długość dnia 8.29.
Przybyło dnia g 0.59

Dziś I-sze posiedzenie
poświęcone sprawie budżetu.

Dziś o godz. 19.30 odbędzie się 1-sze plenarne posiedzenie rady miejskiej, poświęcone sprawie budżetu.

Niepotrzebne szykany
Bezrobotni nie są żebrakami.

Do okręgowej komisji związków zawodowych zgłosiła się delegacja bezrobotnych i oświadczyła, że od pewnego czasu magistrackie biuro wypłat 5 dzielnicy z ul. Pańskiej przeniesiono na ul. Sienkiewicza 22 do lokalu wydziału opieki społecznej.

Lokal ten przeznaczony jest dla żebraków, którzy otrzymują tam zapomogi, przyczem żebracy ci są brudni i bezrobotnym przykro wraz z nimi otrzymywać zapomogi i czują się tem mocno upokorzeni.

Następnie delegacja żaliła się na kierownika biura talonowego przy ul. Piramowicza 5, który w arogancki sposób traktuje bezrobotnych i często przypomina im, że otrzymują jałmużnę więc powinni się spokojnie zachowywać.

Gdy jeden z bezrobotnych zwrócił mu na to uwagę, kierownik kazał sobie przedstawić dowód osobisty, aczkolwiek obowiązany jest wydawać talony na podstawie legitymacji państwowego urzędu pośrednictwa pracy.

Ponieważ w sprawie tej został spisany protokuł, przeciwko kierownikowi biura, delegacja prosiła przedstawiciela o. k. z. z. p. Danielewicza o interwencję, co też obiecał uczynić. b.

Paszporty zagraniczne
dla kupców i przemysłowców.

Paszporty zagraniczne na wyjazd za granicę kupcom i przemysłowcom będą wydawane po złożeniu odpowiedniego podania w komisarjacie rządu i po zasięgnięciu opinji co do niewątpliwej konieczności wyjazdu w odpowiednich izbach przemysłowo - handlowych, wzgl. stowarzyszeniach kupieckich.

Chcąc uzyskać paszporty tego typu, winni zainteresowani postarać się o możność przedstawienia dostatecznie przekonywujących dowodów, gdyż na podstawie tych dowodów dopiero wydana będzie odpowiednia opinja. (o)

234 deklaracje o zasiłek
rozpatrzone zostały na zebraniu funduszu bezrobocia.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie przedstawicieli zarz. fund. bezrobocia oraz związków pracowników umysłowych. Na zebranie to przybyli przedstawiciele pracowników umysłowych ze Zgierza i Pabjanic. Ogółem złożono 70 deklaracji w sprawie przyznania zasiłków przez bezrobotnych pracowników umysłowych Łodzi, 99 deklaracji Pabjanic i 65 — Zgierza. Do wypłaty pozostało 17 tys. 700 zł., a wypłaty te rozpoczną się w najbliższych dniach.

Natalja Bruzda
udziela lekcji
gry fortepianowej.
GDAŃSKA 43.
od 10—12 i od 3—5

Gdzie jest p. Bernard?

—:o:—

Tajemnicze zniknięcie inkasenta z pieniędzmi.

Zdefraudował i zbiegł, czy też padł ofiarą zbrodni?
Władze śledcze wszczęły energiczne śledztwo.

Prawie wszystkie składy ze skórami i sklepy z wyrobami skórzanymi w Łodzi zakupują skóry u niejakiego Perlberga w Krakowie.

To też często przyjeżdżał do Łodzi

przedstawiciel tej firmy długoletni jej pracownik — Bernard,

który zajmował się inkasowaniem pieniędzy za skóry dostarczone kupcom łódzkim przez Perelberga.

Również w ubiegłym tygodniu Bernard wyjechał do Łodzi i po 4-ch dniach Perelberg otrzymał list od niego, z zawiadomieniem, że

zainkasował w Łodzi 8 tys. dolarów i że we czwartek wróci z pieniędzmi do Krakowa.

Następnego dnia jednak Perelberg otrzymał z Łodzi telegram z zawiadomieniem, że Bernard ma jeszcze do załatwienia kilka spraw w Łodzi, wobec czego

do Krakowa przyjedzie dopiero w sobotę.

Tymczasem upłynęła niedziela i poniedziałek, a Bernard nie wracał, wobec czego zaniepokojony Perlberg zwrócił się do jednego ze swych klijentów Szafrana przy ul. Nowomiejskiej 4 z telegraficznem zapytaniem,

dlaczego Bernard nie wraca.

Szafran, u którego zwykle Bernard podczas pobytu w Łodzi mieszkał, odpowiedział telegraficznie, że

Bernard już przed dwoma dniami opuścił Łódź.

Otrzymawszy tę odpowiedź, zaniepokojony Perlberg pierwszym pociągiem

przyjechał do Łodzi i wszczął poszukiwania.

Chcąc sprawdzić wiarogodność owej depeszy o przedłużenie pobytu w Łodzi o 2 dni,

Perelberg zwrócił się do urzędu telegraficznego z prośbą o pokazanie mu rękopisu depeszy,

szczególnie, iż żadnych poleceń nie wydawał Bernardowi, co zmusiłoby go do przedłużenia pobytu w Łodzi.

Przejrzawszy manuskrypt, Perelberg stwierdził, iż

depesza nie była pisana przez Bernarda

wobec czego sprawa wydawała się jeszcze bardziej tajemniczą, gdyż niewiadomo było,

czy Bernard zdefraudował owe 8 tys. dolarów i zbiegł, czy też padł on ofiarą zbrodniczej ręki,

która dla zmylenia śladów, przesłała ów telegram do Krakowa.

Całą tą sprawę przedstawił Perelberg władzom śledczym, które wszczęły natychmiast energiczne poszukiwania. (b)

W piątek dn. 5 b. m. o godz. 12 w południe odbędzie się w Synagodze Szpitalnej (Nowo-Targowa 1)
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
jako w rocznicę śmierci
B. P.
Leony Poznańskiej
na które zaprasza
Zarząd
Szpitala fund. małż. Poznańskich.

Zabójstwo policjanta w komisarjacie.

Zdegradowany przodownik zastrzelił swego komendanta
Zabójcę rozbrojono i aresztowano

Z Warszawy donoszą nam:

Wczoraj o godz. 4 po poł. odbywała się w 8 komisarjacie policji (Śliska 52) zwykła zbiórka posterunkowych przed udaniem się na zmianę wart.

Zbiórka odbywała się pod komendą starszego przodownika Jana Szuleckiego.

Jeden z posterunkowych, Edmund Jaskólski, spóźnił się, na co zwrócił mu uwagę przod. Szulecki. Pomiędzy policjantami doszło do ostrej wymiany słów, poczem

posterunkowy Jaskólski wyciągnął rewolwer i strzelił do przodownika Szuleckiego.

Kula ugodziła w okolice serca i przeszła na wylot. Przewieziony do szpitala Dzieciątka Jezus Szulecki zmarł w poczekalni.

Zmarły starszy przodownik Szulecki liczył lat 30. W policji służył od pierwszej chwili zorganizowania służby bezpieczeństwa.

Zabójca Szuleckiego, posterunkowy Jaskólski,

był swego czasu starszym przodownikiem,

lecz za przewinienia został zdegradowany na posterunkowego.

Jaskólskiego rozbrojono i aresztowano.

Przedstawiciele 47 miast

uchwalili poprzeć strejkujących tramwajarzy warszawskich.
Podjęta będzie również walka o stosowanie wskaźnika drożyźnianego.

We wtorek i środę, odbywały się w Warszawie narady zarządu głównego zw. zaw. prac. inst. użyt. publicznej.

Na naradach tych reprezentowane były związki pracownicze 47 miast.

Łódź reprezentował na konferencjach tych p. Kowalski. W ogólnej dyskusji omawiano sprawę wspólnej akcji we wszystkich instytucjach użyt. publicznej, którą trzeba będzie podjąć o regulowanie płac według wskaźnika drożyźnianego.

Omawiano również sprawę strejków w tramwajach i elektrowni warszawskiej, przyczem w sprawie tej przyjęto rezolucje, iż

w razie gdyby w ciągu najbliższych dni zatargi te nie zostały zlikwidowane, wszystkie związki prowincjonalne, a między niemi i Łódź — przystąpią do akcji strejkowej.

Łódzki związek otrzymać ma w sprawie tej szczegółowe instrukcje i informację z zarządu głównego dotyczące podjęcia ewentualnie akcji już dziś przed południem.

7000 wybrakowanych koni
sprzedadzą władze wojskowe z licytacji.

Komisarjat rządu na m. Łódź, oddział administracyjny podaje do wiadomości, że w czasie od dnia 20 stycznia do dnia 25 marca r. b. odbywa się sprzedaż z licytacji w całym państwie 7 tysięcy wybrakowanych koni wojskowych.

Do przetargów mogą stawać wszyscy obywatele państwa. Rolnicy i posiadacze innych nieruchomości, instytucje dobroczynne i społeczne, osadnicy wojskowi, funkcjonarjusze straży leśnej w lasach państwowych, urzędnicy państwowi i komunalni, a w wyjątkowych wypadkach i inne osoby, które ze względu na swe stanowisko społeczne zasługują na pełne zaufanie, mogą korzystać przy zakupach koni z krótkoterminowych kredytów, najdłużej do 15 września r. b.

Osoby pragnące skorzystać z kredytu, powinny przedstawić komisjom licytacyjnym zaświadczenie władz państwowych, komunalnych lub policyjnych o posiadaniu realności albo poręczenia władz państwowych (komunalnych) bankowe listy gwarancyjne, lub wreszcie zwrócić się do właściwego D. O. K. o wydanie zezwolenia na kupno koni na kredyt. Bliższe informacje co do terminów i miejsc sprzedaży koni ogłoszą poszczególne D. O. K.

WIECZÓR DYSKUSYJNY U HANDLOWCÓW.

W piątek, dnia 5 lutego r.b. o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w lokalu związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21, wieczór dyskusyjny na temat „Ustawa o ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych".

Wstęp bezpłatny za okazaniem legitymacji związkowych lub państwowego urzędu pośrednictwa pracy.

KUPIĘ
ENCYKLOPEDJĘ
ORGELBRANDA
Oferty z podaniem ceny składać do administracji „Republiki" sub „A 1765"

Specjalna komisja

zbadała na miejscu warunki pracy urzędników funduszu bezrobocia.

Wczoraj przybyła do Łodzi specjalna komisja dyr. funduszu bezrobocia w składzie: starsz. insp. p. Grabowieckiego. p. Tymińskiego i księgowego p. Gasztowta.

Komisja ta przybyła po odbytym w ubiegłym tygodniu specjalnym posiedzeniu połączonych komisji organizacyjnej i regulaminowo - budżetowej zarządu głównego F. B. pod przewodnictwem dyr. Sagajły.

Na zebraniu tem omawiano konieczność uregulowania wynagrodzeń pracowników zarz. fund. w Łodzi, a to z powodu interwencji zarz. łódzkiego i uchwał związku pracowników tej instytucji, jak również z powodu energicznej interewencji członka zarządu p. Kowalskiego i członków zarządu głównego w sprawie należnego i zasłużonego zadowolenia koniecznych potrzeb pracowników F. B.

Chodzi tu o powiększenie liczby etatów stałych pracowników, wynagrodzenie za godziny pozasłużbowe, przywrócenie wysokości poprzedniego wynagrodzenia przez usunięcie redukcji płac o 4—6 proc., a wreszcie o szybkie opracowanie statutu kasy przezorności przez zarząd F. B.

Przybyła w dniu wczorajszym do Łodzi komisja przeprowadziła szczegółową inspekcję warunków pracy, odbyła szereg konferencji, których wynikiem będzie przedłożenie konkretnych wniosków zarządowi w Warszawie.

W dniu dzisiejszym komisja udaje się na inspekcje do Tomaszowa, Zgierza, Pabjanic i Zduńskiej Woli.

Uchwała—uchwałą,

a ogonki w dalszym ciągu stoją przed biurami.

Jak już donosiliśmy, obywatelski komitet niesienia pomocy bezrobotnym na wniosek p. Danielewicza postanowił, że biura wypłat wydawać będą równocześnie talony i pieniądze i że wydawanie rozpoczynać się będzie codziennie o godz. 9 rano.

Tymczasem od uchwały tej upłynęło już kilka tygodni, a bezrobotni w dalszym ciągu godzinami wyczekują kolejki.

W sprawie tej zwróciła się do o. k. z. z. delegacja bezrobotnych ze skargą na biurokratyzm w biurach wypłat i p. Danielewicz oświadczył, że uchwała w tej mierze komitetu obywatelskiego już zapadła, a wobec niewykonania jej poruszy tę sprawę jeszcze raz na najbliższem posiedzeniu komitetu. b.

Można i ratami

wpłacać zaległe podatki.

Niektóre kasy i urzędy skarbowe odmawiają przyjmowania od płatników częściowych wpłat na rachunek zaległych należności, żądając wniesienia całej sumy wymienionej w nakazie.

Na skutek interwencji sfer kupieckich, minst. skarbu zarządziło, aby kasy i urzędy skarbowe bezwarunkowo przyjmowały częściowe wpłaty na podatki.

W razie niestosowania się do powyższego kierownicy tych urzędów będą pociągani do odpowiedzialności dyscyplinarnej. (o).

Gustaw Molenda i Syn.

Firma „Gustaw Molenda i Syn" istniejąca od roku 1850 należy do najstarszych i najbardziej cenionych przedsiębiorstw tekstylnych w Bielsku.

Wyroby tej firmy są zarówno chlubnie znane w kraju, jako też daleko za kordonem, i nie różnią się zupełnie od najlepszych materjałów angielskich.

Eleganccy łodzianie z prawdziwem zadowoleniem przyjęli wiadomość, że firma „Molenda i Syn" otworzyła w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 47 własny skład, zaopatrzony w najmodniejsze desenie i najdoskonalsze gatunki swych wyrobów. Ceny fabryczne.

Panowie radni! Budżetu nie załatwia się na „kolanie"!

—:o:—

Nie wolno kneblować ust!

Dyskusja budżetowa winna dać pełny obraz działalności magistratu!

Mniejszość radziecka dowiedzie, że dzisiejsi gospodarze miasta zawiedli zaufanie swych wyborców

Dzisiejsze plenarne posiedzenie rady miejskiej poświęcone jest specjalnie sprawie budżetu na rok 1926, odpisy którego zostały rozesłane radnym dnia 1-go b. m.

Budżet obejmuje 260 stron pisma maszynowego.

Już na zeszłym posiedzeniu, jeden z radnych zwrócił uwagę na to, że

termin rozpatrywania budżetu jest zbyt krótki,

zwykle bowiem praktykowało się, że egzemplarze budżetu rozsyłano radnym 2 tygodnie przed pierwszem posiedzeniem, poświęconem sprawie budżetu.

Tymczasem obecnie budżet rozesłano 1 b. m., a już 4 b. m. trzeba nad nim dyskutować.

Trzy dni na przestudjowanie 260 arkuszy pisma maszynowego — czy to nie za mało?

Prezydjum rady, nad którem nakształt miecza Damoklesa wisi groźba ustanowienia komisarza rządowego i rozwiązania rady chce budżet uchwalić — że się tak wyrazimy — w trybie uproszczonym, bez zastanowienia,

aby tylko do dnia 9 b. m. budżet był uchwalony.

Świadczy o tem najwymowniej „okólnik" prezesa rady do ogółu radzieckiego, w którym tenże, zwracając uwagę na krótki termin, prosi o konieczną obecność na posiedzeniach rady, które odbędą się w dniach 4, 6, 8 i 9 b. m.

Uchwalenie budżetu nie będzie rzeczą trudną, bowiem ta większość, i ką mamy w naszej radzie miejskiej może z łatwością przegłosować każdy projekt budżetu, choćby godził on w najżywotniejsze interesy naszego miasta.

Przykrą misję będą na tem posiedzeniu mieli radni z opozycji.

Wszelkie ich wywody i twierdzenia, choćby nawet najracjonalniejsze, rozbiją się o mur zatwardziałości partyjnej i nie przekonają radnych z większości.

A choćby nawet potrafiły przemówić im do rozsądku, to i to nie odniesie pożądanego skutku.

Nad rozumem i sumieniem każdego z nich stoi t. zw. karność partyjna,

z pod której wyłamać się nie będzie miał siły, boć przecież na stanowisko to, jakie piastuje wyniosły go nie rozsadek i zdolności, a partja.

Skutki tej nierozważnej polityki nie dadzą długo na siebie czekać.

Prędzej, czy później, zrozumie ludność naszego miasta, że zamykanie szkół i lecznic w imię jednostronnie i całkiem błędnie rozumianej „oszczędności" jest godzeniem w najżywotniejsze interesy Łodzi, jest czynem nietylko niedopuszczalnym, ale nawet korygodnym.

Niestety, zrozumieją to wszyscy oniewczasie, kiedy już budżet będzie uchwalony i klamka zapadnie.

Załatwianie budżetu „na kolanie", budżetu półmilionowego miasta, jest sposobem **zakneblowania ust opozycji, jest teroryzowanie mniejszości,**

która właśnie podczas dyskusji budżetowej ma okazję rzeczowej i nieskrępowanej krytyki.

Okólnik ministerstwa, ustanawiający ostateczny termin uchwalenia budżetu wypadł „na rękę" leaderom stronnictw, rządzących, ba pod tym płaszczykiem będą mogli nadal kontynuować swą szkodliwą dla miasta politykę. W.

Olbrzymia pożyczka dla Łodzi

P. min. Zdziechowski wystąpi z wnioskiem udzielenia Łodzi długoterminowego kredytu.

Rząd domaga się niezwłocznego uruchomienia robót kanalizacyjnych.

W poniedziałek, dnia 1 lutego r. b. udała się do Warszawy delegacja w osobach pp. prezydenta M. Cynarskiego, wiceprezydenta Wojewódzkiego i ławnika Kulamowicza dla załatwienia szeregu aktualnych spraw, dotyczących gospodarki samorządowej w Łodzi.

W ministerstwie spraw wewnętrznych delegacja konferowała z dyrektorem departamentu Wajsbrodem w sprawie budżetu miejskiego na rok 1926, przyczem ustalono termin przesłania uchwalonego budżetu władzom nadzorczym.

Delegacja uzyskała również zapewnienie, iż sprawa pragmatyki jest na ukończeniu i niebawem będzie przesłana do województwa.

Sporne punkty pragmatyki departament potraktował w duchu postulatów związków pracowników miejskich.

Wreszcie delegacja złożyła w ministerstwie spraw wewnętrznych memorjał magistratu, zawierający szczegółowo opracowany

plan robót inwestycyjnych na terenie miasta

oraz postulaty miasta w zakresie kredytów budowlanych itp.

O godz. 12-ej w południe delegacja została przyjęta przez p. ministra skarbu — Zdziechowskiego. W konferencji z p. ministrem skarbu brał również udział p. wojewoda Darowski.

W wyniku narad delegacja uzyskała zapewnienie, iż

miastu udzielony będzie kredyt długoterminowy w łącznej sumie 2,500,000

na uruchomienie robót kanalizacyjnych.

Pożyczka ta oprocentownaa będzie w stosunku 6 proc., przyczem

spłata pożyczki rozłożona będzie na 5 lat.

Termin płatności pierwszej raty przypadnie w końcu 1927 roku. W powyższej sprawie p. minister Zdziechowski wystąpi z wnioskami na najbliższem posiedzeniu rady ministrów.

Niezależnie od tego, uznając, iż powyższy kredyt jest niewystarczający,

p. minister skarbu przyrzekł sprolongować do końca b. roku spłatę pożyczki, zaciągniętej w ub. roku

w nadchodzącym sezonie budowlanym na roboty kanalizacyjne. Umożliwi to miastu wyasygnowanie pewnych kwot na wymienione roboty z własnych środków.

Prócz tego minister skarbu ma otworzyć z dn. 1 maja

kredyt krótkoterminowy w wysokości 1 miljona złotych dla zapewnienia ciągłości robót.

Kredyt ten odgrywać będzie rolę rezerwy. Fundusze czerpane z tego źródła muszą być spłacane w ciągu 2 miesięcy.

W tymże dniu p. wiceprezydent Wojewódzki konferował z p. ministrem pracy i opieki społecznej Ziemięckim w sprawie uzyskania zapowiedzianego w swoim czasie kredytu w wysokości 200 tysięcy złotych na zapomogi żywnościowe dla bezrobotnych.

P. minister Ziemięcki przyrzekł interwenjować w powyższej sprawie w ministerstwie skarbu.

Jedno z amerykańskich towarzystw kinematograficznych rozpisało konkurs żywych modeli na temat „Moda kobieca w 2000 roku". Powyżej zamieszczamy podobizny dwuch współzawodniczek, które otrzymały pierwsze nagrody

14-letnia Jeanne Ferris stała się w ciągu nocy jedną z najbogatszych dziewczyn w Anglji, odziedziczyła bowiem po swoim dziadku, amerykańskim królu cukrowym, 8 miljonów funtów szterlingów

ILOSTR. REPUBLIKA
Łódź
4 lutego 1926

KURJER HANDLOWY

ILOSTR. REPUBLIKA
Łódź
4 lutego 1926

Związek eksportowy
nie ma nic do powiedzenia.

W ubiegłym tygodniu donosiliśmy, że w związku eksportowym w bieżący poniedziałek miał się odbyć dalszy ciąg posiedzenia w sprawie „dolara manufakturowego". Zebranie to jednakże się nie odbyło i sprawa ta w dalszym ciągu znajduje się w zawieszeniu.

Szereg firm, zrzeszonych w wspomnianym związku, uskarża się, że dyrekcja nie rozesłała dotychczas do członków okólnika z zawiadomieniem, iż mimo zerwania umowy przez Scheiblera i Widzewską Manufakturę, pozostaje ona w dalszym ciągu w mocy.

Okólnika taki mógłby narazie uratować z takim mozołem przeprowadzoną sanację w tej niezmiernie ważnej dziedzinie handlu. Natomiast milczenie związku całą sprawę zaprzepaszcza i jest jakgdyby usankcjonowaniem powszechnego niestosowania się do umowy.

— c —

Kto nie płaci?

Biuro ochrony kredytu przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) zawiadamia nas o zawieszeniu wypłat własnych zobowiązań wekslowych przez następujące hurtownie:

w Łucku: M. Kamieniecki.
w Ostrogu: „Manuwol",
w Aleksandrowie: A. Bursztyn.

Wyjaśnienie min. skarbu
w sprawie podatku obrotowego.

Ministerstwo skarbu nadesłało do miejscowych władz skarbowych poniższe niezmiernie ważne wyjaśnienie w sprawie podatku obrotowego.

„Do obrotu przedsiębiorstw przemysłowych nie należy doliczać państwowego względnie komunalnego podatku konsumcyjnego od spożycia.

Przepis ten odnosi się tylko do przedsiębiorstw przemysłowych, o ile zaś dotyczy przedsiębiorstw handlowych to nie dolicza się do ich obrotu podatku od widowisk i podatku hotelowego.

Przedsiębiorstwa przemysłowe nabywające do dalszej przeróbki produkty, półfabrykaty i surowce, od których już został opłacony podatek konsumcyjny, nie mogą żądać odliczeń tego podatku przy ustaleniu swego obrotu.

— c —

Dyskonto prywatne.

W ciągu ostatnich kilku dni na łódzkim rynku pieniężnym stopa dyskonta prywatnego uległa znacznej zniżce i wynosi obecnie 2 i trzy czwarte procent w stosunku mies. przy wekslach długoterminowych i do 3 i pół proc. przy wekslach miesięcznych.

W dalszym ciągu daje się odczuwać brak pierwszorzędnego materjału wekslowego, naskutek czego dokonywano niewielu tranzakcji.

Tratami dolarowemi w bieżącym tygodniu nie obracono.

NOTOWANIA ZŁOTEGO.

Za 100 złotych: Londyn 36.00, Zurych 72,50, Berlin 57,01 — 57,59, wypłata na Warszawę, Katowice i Poznań 70,94 — 71,11, Gdańsk 70,99 — 71,16, wypłata na Warszawę 70,91 — 71,09, Wiedeń czeki 97.65 — 98,15, banknoty 97.00 — 98.00, Praga 472

GIEŁDA GDAŃSKA

Gdańsk, 3 lutego.

100 złotych 70,99 — 71,16, czek na Londyn 25,195, telegraficzna wypłata na Berlin 123,246 — 123,554, na Warszawę 70,91 — 71,09

Czytajcie
„EXPRESS WIECZORNY"

Jak licytować sprzęty domowe?
Należy je pozostawić na miejscu, powierzając nadzór ich właścicielowi.
Przewiezienie sprzętów domowych do składów rządowych winno być stosowane tylko w wypadku braku zaufania do płatnika.

Łódzka izba skarbowa otrzymała z ministerstwa skarbu poniższy okólnik w sprawie sposobu dokonywania licytacji sprzętów domowych:

„W wypadkach, gdy zachodzi konieczność skierowania egzekucji podatkowych na przedmioty urządzenia domowego, a to ze względu na brak innego rodzaju ruchomego majątku płatnika, nie należy z reguły dokonywać zwózki tych przedmiotów do składów rządowych, lecz pozostawić takowe na miejscu z powierzeniem nadzoru właścicielowi przedmiotów, względnie osobom wymienionym w ustawie postępowania cywilnego.

O powierzeniu nadzoru winna być poczyniona adnotacja na odnośnym protokule sekwestracyjnym z podpisem osoby, której nadzór powierzono.

Termin licytacji w tych wypadkach należy wyznaczyć w granicach od 3-4 tygodni, licząc od daty sporządzenia protokułu sekwestracyjnego.

Onośne obwieszczenia licytacyjne winny być naklejane w miejscu widocznem na bramie domu, w którym dany płatnik zamieszkuje.

Przeniesienie zajętych sprzętów domowych do składów rządowych należy stosować jedynie w wypadku, gdy władze skarbowe będą w posiadaniu informacji, że płatnik rozporządza dostatecznemi środkami, lecz ukrywa się złośliwie od obowiązku podatkowego, względnie, gdy oddanie zajętych ruchomości domowych pod nadzór właścicielowi tychże ewentualnie innym osobom nie może być uskutecznione z uwagi na brak zaufania władzy skarbowej do wymienionych osób".

Na rynku włókienniczym
zapanowało dość znaczne ożywienie.

W bieżącym tygodniu na miejscowym rynku włókienniczym zapanowało bardzo znaczne ożywienie, wywołane nadejściem sezonu letniego, który w bieżącym roku, po wielomiesięcznym zastoju, niezwykle prędko wkracza w pełnię rozwoju.

Obecnie bawi w Łodzi wyjątkowo wielu kupców, którzy zgłaszają bardzo znaczne zapotrzebowania.

Jednakowoż do większych tranzakcji narazie nie dochodzi, gdyż nie doszło jeszcze do uzgodnienia miedzy cenami oferowanemi przez klijentelę, a wystawianemi przez miejscowe fabryki

Przypuszczalnie już w ciągu najbliższych dni nastąpi w tym kierunku porozumienie i ceny zostaną na rynku ustalone.

Kupowano następujące gatunki bawełnianych letnich towarów: białe tkaniny, kretony, satyny, recznikowe, obrusowe, surówki, oksfordy, metkal itp.

Znacznie uległy zmianie warunki płatności, tak, że obecnie za zasadę uważa się pokrycie w wysokości 45 proc. w gotówce, a reszta 45-dniowymi wekslami.

Od kupców, którzy ostatnio dopuszczali weksle swe do protestu wymagają łódzkie firmy 25 procent gotówki i 75 procent pokrycia w zaliczkach kolejowych.

Naogół w sferach kupieckich panują optymistyczne przewidywania co do rozwoju sezonu letniego. Zachodzi tu jedynie obawa o los wystawianych obecnie ponownie w dużej ilości weksli.

— c —

Ponownie Otwarta Restauracja „HOTELU MANTEUFEL"
poleca znane z przedwojennej dobroci
ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE.
PIWA: Oryginalne Piwo Pilżeńskie Prazdrój jako też: Pilżeńskie i Monachijskie piwa z browaru Sukc, A. Anstadta w miejscu.
Piwnice zaopatzone w najlepsze krajowe i zagraniczne trunki w wielkim wyborze.
Co wieczór przygrywa pierwszorzędny Kwartet Solowy a w niedzielę i święta również podczas obiadu.
W czwartki i niedziele FLAKI.
Z poważaniem
Tel. 2 70. Józef Petrykowski. Kierownik: Juljusz Tamme.

Ogłoszenie Fuchs'a to mur,
o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma: nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do
Akwizycji ogłoszeń
FUCHS.
Piotrkowska 50, Tel. 21-36.

Komfortowe mieszkanie
składające się z 5 pokoi z całkowitym urządzeniem na dogodnych warunkach na dłuższy okres czasu natychmiast do wynajęcia.
Wiadom.: w firmie A. KANTOR w gm Grand Hôtelu
340—6

Kupię
toaletkę
jesionową wzgl. jesionowy stolik i odpowiednie lustro. Oferty z podaniem wymiarów i przybliżoną cenę sub. „Gotówka" 58-2

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na prywatnym rynku pieniężnym w Łodzi obracano dolarami po kursie 7.32 w płaceniu i 7.33 w żądaniu.

Tendencja wybitnie słaba, ruch minimalny. Bank polski przy nieznacznej podaży ofiarował za dolary kurs 7.28.

GOTÓWKA.

Dolary 7.30, 7.29.

CZEKI.

Holandja 293.10.
Londyn 35.55, 35.51.
Nowy Jork 7.30, 7.29, 7.3
Paryż 27.52 i pół.
Praga 21.61.
Szwajcarja 140,82 i pół.
Wiedeń 10275.
Włochy 29.40.
Sztokholm 195.60.

Papiery państwowe i listy zastawne.

Pożyczka dolarowa 63,75, 64, — w złotych: 465,375, 467,20.

Pożyczka kolejowa 118. 125.

Pażyczka konwersyjna 5 proc. 43.50 8 procentowa 100.

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 24.50, 23.15.

4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 17.25, złotowe 30.50.

5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 21,50, 21.60, 21.25.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 4.50.
Bank Zachodni 1.
Bank Zarobkowy 4.
Bank Handlowy 1.75.
Bank Zjedn. Ziem. Polsk. 0.95
Puls 0.38.
Elektryczność 1.60.
Siła i Światło 0.20, 021.
Czersk 0.25. 0.26, 0.25.
Gosławice 1.20.
Węgiel 2.10, 2.
Węgiel 4 em. 1.99. 1.92, 1.95.
Modrzejów 2.45, 2.50.
Ostrowieckie 5.20, 5.05, 5.10.
Starachowice 0.97.
Zieleniewski 10.
Żyrardów 8, 8.35, 7.90.
Haberbuch 5.30.
Spiess 2.
P. T. E. 0.05.
Chodorów 4.70.
Częstocice 0.95, 0.90.
Cukier 20.20, 2.13.
Nobel 1.65, 1.60, 1.70.
Lilpop 0.69, 0.72, 0.69.
Norblin 0.95, 0.93, 0.94
Rudzki 1.11, 1.02.
Ursus 0.55.
Zawiercie 7.30.
Żegluga 0.09.
Majewski 13.25.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 3 lutego.

Nowy York 4.86 7—6 — 4.87 3-8
Holandja 12,12 i jedna czwarta
Francja 129,50
Belgja 106,95
Włochy 121,10
Niemcy 20,43
Szwajcarja 25,23 i jedna czwarta
Hiszpanja 34,43
Praga 164 3-16
Wiedń 34,58
Warszawa 36.00

Paryż, 3 lutego.

Londyn 129,65
Nowy York 26,61
Belgja 121,10
Hiszpanja 376,75
Włochy 107
Szwajcarja 513
Holandja 1070
Szwecja 714,75
Praga 78,60
Rumunja 11,60
Wiedeń 3.75.50

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek, raz jeszcze potężny dramat Bernarda Shaw „Święta Joanna" z Marją Malicką w roli tytułowej.

Jutro, w piątek, oraz w sobotę i niedzielę wieczorem w dalszym ciągu czarująca, przemiła komedja de Flers'a i Caillavet'a „Ładna historja" z Zofją Czaplińską i Marją Malicką. Występy tych dwóch świetnych artystek, cieszące się nad zwyczajną wprost frekwencją, mają się już ku końcowi. „Ładna historja" w tej atrakcyjnej obsadzie, grana będzie już tylko parę razy.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w czwartek, o godz. 4 popoł. dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych „Krzyżacy". Dochód z tego przedstawienia przeznaczono na rzecz I Ochronki na Bałutach. Bilety w kasie teatru od godz. 12-ej w południe, do rozpoczęcia widowiska bez przerwy.

Następne przedstawienia „Krzyżaków" dla młodzieży, odbędą się w sobotę, dnia 6 i środę 10 b. m. o godz. 4 popoł. Bilety na te przedstawienia (zbiorowo i pojedyńczo), nabywać można w kasie teatru codziennie. Dziś, o godz. 8.15 wieczorem „Jarmark małżeński". Ceny najniższe.

CHÓR OPEROWY.

Odbywane przez towarzystwo operowe próby chórów, dokonywane bywają sprawnie, wykazując stałe postępy i wyborne rezultaty. — W grupie żeńskiej wybijają się na pierwszy plan sopran, brzmiące czystością i jasnością tonów, w grupie zaś męskiej — alty. Próba wyznaczona na czwartek, dnia 4 b. m., została przełożona na piątek, dnia 5 b. m., a to celem umożliwienia obecności na niej zainteresowanych komitetu organizacyjnego i sfer muzycznych.

PODWIECZOREK - DANCING.

Dziś w dniu 4 lutego o godz. 10 po południu łódzki oddział Auxiljum Academikum Judaicum urządza w kawiarni Grand-Cafe podwieczorek - dancing na rzecz budowy domu akademickiego w Warszawie. Sądzimy, że impreza powyższa, jak zresztą i wszelkie imprezy akademickie, będzie się cieszyć zasłużonym powodzeniem szerokich rzesz publiczności.

Tanie, czy skuteczne leki?

Dr. Loewy zapewnia, iż kierował się jedynie sumieniem lekarskiem.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w swem poczytnem piśmie następującego listu, za co z góry dziękuję:

W komunikacie zarządu kasy chorych z dn. 26 stycznia umieszczonym w piśmie Sz. Pana w dniu 28 stycznia znalazł się ustęp dotyczący „szafowania przezemnie groszem publicznym".

Ośmieliłem się bowiem przepisać chorej, ubezpieczonej w kasie chorych, lekarstwo... aż za 75 zł.

Uznano mnie wobec tego za nielojalnego członka związku, bo nie honorującego zaleceń komisji oszczędnościowej, zwołanej jak wiadomo, na skutek inicjatywy związku lekarzy, i konsekwentnie uchwalono, zgodnie zresztą znowu z zasadniczym wnioskiem związku lekarzy, potrącić z należnych mi poborów za bezprawnie przepisane lekarstwo.

Faktyczny stan rzeczy przedstawia się jak następuje:

Mam od dłuższego czasu w leczeniu chorą, cierpiącą na ciężkie zaburzenia, spowodowane przez schorzenie t. zw. gruczołów wkrewnych.

Jednem z ciężkich objawów tego schorzenia jest otyłość.

Nie moją jest wobec tego winą, że zarząd kasy chorych uważa skutek za przyczynę i twierdzi, że przepisałem lek przeciw otyłości.

Zresztą zarząd kasy chorych, jako nieskładający się z fachowców - lekarzy, musiał zostać świadomie, czy nieświadomie wprowadzony w błąd przez rzeczoznawców lekarskich zarządu kasy chorych.

Wobec bezskuteczności dotychczasowego leczenia jak w Łodzi, tak i w zagranicznych klinikach,

zamierzałem spróbować leczenia tego schorzenia zalecanym obecnie, a często i skutecznym lekiem nowym t. zw. Lipolizyną,

lekiem składającym się właśnie z pewnej kombinacji przetworów z gruczołów wkrewnych, bynajmniej nie służącym dla żadnych celów kosmetycznych

Wiedząc o tem, że lek ten jest drogi a jako, rzadko używany nie objęty lekospisem kasy chorych, przedstawiłem pacjentkę i stan rzeczy lekarskiemu referentowi zarządu kasy chorych w II lecznicy.

W porozumieniu z nim i za jego kontrasygnacją, przepisałem wspomnianej pacjentce ten drogi lek.

Zapytuję wobec tego tą drogą zarząd kasy chorych

czy znany mu był faktyczny stan rzeczy, a o ile nie, to komu i w czyim interesie zależało na ubliżeniu czci mej lekarskiej w prasowym komunikacie?

Żądając całkowitej satysfakcji, zapewniam, że wytyczną mego lekarskiego postępowania będzie i nadal jedynie sumienie i obowiązek lekarski, zupełnie nie zależnie od placówki pracy.

Dr. B. Loevy.
Krótka 5.

MASKARADA TOZ-u

Celem uzyskania podstawowego funduszu, niezbędnego dla rozpoczęcia akcji kolonji letnich w Krzyżówce, zarząd łódzkiego oddziału T.O.Z-u urządza dn. 6 lutego r. b. w sali Filharmonji bal maskowy.

Kolonje letnie T.O.Z-u są jedną z najpopularniejszych instytucji społecznych korzystało z nich bezpłatnie w roku ubiegłym 813 dzieci z najbiedniejszych warstw ludności.

Komitet balowy dokłada wszelkich starań, by zabawę urozmaicić, by połączyć przyjemne z pożytecznem i dać możność łodziankom i łodzianom spędzić mile czas, a kasie kolonji letnich przysporzyć funduszów, z których można będzie opłacić pobyt na wsi najbiedniejszej dziatwy szkolnej.

W murach Watykanu.

—:o:—

(Anegdoty z życia codziennego papieży).

Ukazała się niezwykle interesująca książka w języku włoskim i w przekładach p. t. „Papieże i kardynałowie w Rzymie współczesnym od r. 1870".

Pod pseudonimem Karola Prati, figurującem na książce, ukrywają się dwaj rzymianie, znający na wylot życie Watykanu i jego kulisy i drobne, a tak charakterystyczne codzienne wydarzenia.

Widzimy papieży przy biurku, w jadalni na spacerze w ogrodach watykańskich, towarzyszymy im w audjencjach publicznych i prywatnych.

Szczególnie interesujące są dwie sylwetki - antytezy Leona XIII i Piusa X.

Leon XIII wyniosły i zimny, poprzedzany zawsze przez oficerów i żołnierzy swojej gwardji — i Pius X, wsuwający się do sali audjencjonalnej bez dźwięku trąb i bez licznej asysty, prosty, poczciwy, a jednak umiejący przeprowadzać swoją wolę.

Leon XIII był bystrym obserwatorem. Liczne audjencje urozmaicał sobie, usiłując odgadnąć do jakiej narodowości poszczególne grupy przybyłych należą.

Orzeczenie jego: „Oto Niemcy", Brazylijczycy, Hiszpanie, Francuzi, zawsze odpowiadało rzeczywistości.

Pewnego dnia zauważył wysokiego, eleganckiego przybysza z wąsami i tak go zagadnął:

— Jesteś francuzem, mój synu?

— Tak, mam honor nim być, Ojcze Święty — brzmiała odpowiedź.

— Cicho, nie tak głośno — odparł papież podnosząc ostrzegawczo palec do góry — byłoby to okrutnem dla tych, którzyby cię usłyszeli, a są tego honoru pozbawieni.

Innego dnia znów spostrzegł grupę zażywnych, okrągłych okularników.

— Z jakiego miasta niemieckiego pochodzicie? — zapytał wprost.

— Jesteśmy uczonymi z Heidelbergu — odpowiedział przywódca grupy.

— I tak was mało, tylko dwunastu?

— Ojcze Święty, odpowiedział profesor, my stanowimy tylko delegację.

— Spodziewam się, odparł Leon XIII, że wszystkich uczonych niemieckich Watykan by nawet nie pomieścił.

Pius X, objawszy rządy w Watykanie, nie przyjemnie się zdziwił, widząc, że ma sam zasiąść do stołu, był bowiem przyzwyczajony jadać zawsze w towarzystwie.

Wydał wobec tego rozkaz, by nakryto równocześnie i dla sekretarza i przyjaciela jego, ks. Bressan.

W pokojach i kurytarzach Watykanu zapanowało zdumienie.

Nikt nie pamięta, by papieże jadali w towarzystwie.

Trzeba coś z tem zrobić.

Trzeba Ojcu Świętemu zwrócić uwagę.

Ale jak? Nie takie to łatwe. Wreszcie jeden z mistrzów ceremonji zdobył się na odwagę i przedłożył pokornie swoje wątpliwości

Papież uśmiechnął się łagodnie.

— Jesteś pewny, że św. Piotr jadał sam?

Zmieszany mistrz ceremonji nie umiał dać odpowiedzi.

— A jak było za Juljusza II i Leona X?

— O, to były czasy odrodzenia, papieże wydawali wtedy wspaniałe uczty.

— Odkąd więc papieże jadają sami?

— Od czasów Urbana VIII.

— Dobrze więc, odpowiedział Pius X, poprzednik nasz Urban VIII zarządził, że papież ma jadać sam. A my rozkazujemy, by ks. Bressan jadał z nami.

Kłopoty z dziaduniem.

W wiosce Latta na Kaukazie mieszka liczący 143 lata, wyplatacz koszyków Mikołaj Szańkowski, z którym prawnukowie, wnukowie i dzieci mają wiele kłopotu.

Staremu Mikołajowi sprzykrzyła się 82-letnia żona Marja i postanowił z nią się rozwieść. Rozwód uzyskał oczywiście z łatwością od wioskowego sowietu, ale Marja nie chce opuścić domu swego męża.

Liczni potomkowie nie tracą nadziei, że wzgląd na sześćdziesięcioparoletnie szczęśliwe pożycie skłoni starego do cofnięcia decyzji.

On jednak trwa uparcie przy swojem postanowieniu, a jako powód podaje, że Marja strasznie zamęcza go swoją zazdrością.

Marja jest trzecią żoną Mikołaja. Pierwsza zmarła w 1812 r., w czasie wyprawy Napoleońskiej na Moskwę. Druga umarła w 1850 r. Mikołaj był przez kilknanaście lat wdowcem, a w roku 1864 ożenił się po raz trzeci z tą, którą obecnie chce porzucić.

Ogłoszenie.

IV Urząd Skarbowy Podatków i Opłat skarbowych w Łodzi, podaje do ogólnej wiadomości, że w Łodzi, dnia **10 lutego 1926 r.**, pomiędzy godz. 10 rano, a 4 pp., odbędą się publiczne sprzedaże z licytacji zajętych ruchomości u następujących dłużników skarbowych:

1. Binsztok Nachman, Franciszkańska 51: 10 worków mąki.
2. Binsztok Szmul, Brzezińska 51: meble.
3. Brauner Moszek, St. Rynek 5: 2 beczki syropu.
4. Blisko Mordka, Wschodnia 9: meble.
5. Bursztyn Frajda, Wschodnia 14: 10 worków mąki.
6. Bankier Lajbuś, Wschodnia 12: meble.
7. Bande Sz., Północna 7: 2 skrzynie wigonji.
8. Binke Dawid, Młynarska 4: meble.
9. Bornsztajn Abram, Wschodnia 34, meble.
10. Dajtelcwajg Szoel, Nowomiejska 19: 120 metr. cajgu.
11. Erlich i Żelichowski, Wschodnia 16: wata i meble.
12. Friedrich Jakób, Wschodnia 4: 100 garnków emaljowanych.
13. Falcman Mordka, Wschodnia 6: meble.
14. Fuks Benjamin, Młynarska 9: meble.
15. Gerszonowicz Moszek, Kościelna 6: 200 par spodni.
16. Herszberg i Sztajer, Pomorska 14: naczynia emaljowane.
17. Herszkorn L., Wolborska 25: towary kolonjalne.
18. Hendeles Hersz, Północna 25: przędza i meble.
19. Horowicz M. i Wajnfeld, Północna 7: 4 szt. tow. bawełn.
20. Herszfeld Szmul, Północna 12: 50 par butów.
21. Krój Nacha, Północna 4: mąka, fasola, maszyna do szycia.
22. Klajn Abram N., Marysińska 23, trzcina i meble.
23. Kirsztajn M., Północna 5: 34 szt. tkaniny bawełn.
24. Klajner Józef, Nowomiejska 27: wyroby stalowe.
25. Michałowicz Al., Młynarska 3: stoły dębowe.
26. Nojmark Izrael, Wolborska 10: meble.
27. Natanowicz Icek, St. Rynek 12: tow. kolonjalne.
28. Milrad Chaim i Norymberski Abram, Piotrkowska 26: 3 szt. veluru.
29. Opatowski Izaak, Nowomiejska 27: skórki oposowe.
30. Ojger Daniel, Wschodnia 14: meble.
31. Olszer Marjan, Brzezińska 4: meble.
32. Prajs H. W., Północna 7: 20 kap do kołder.
33. Pluciński Mikołaj, Pomorska 108: maszyna do szycia, meble
34. Rokotowicz Majer, Nowomiejska 17: 10 garniturów, meble.
35. Rotbard Abram, Aleksandryjska 12: 100 tuz. talerzy i meble.
36. Rozental Izrael, Nowomiejska 29: materjały piśmienne.
37. Rozenfeld Majer, St. Rynek 14: towary kolonjalne.
38. B-cia Rolniccy, Brzezińska 5: 1000 kilo papieru.
39. Skosowski Hersz, Nowomiejska 29: 100 par koszul.
40. Tyberg Naftali, St. Rynek 10: towary kolonjalne.
41. Wieruszewski, Nowomiejska 17: tkanina bawełniana.

Zasekwestrowane ruchomości można obejrzeć w dniu sprzedaży na miejscu licytacji.

Naczelnik Urzędu:
wz. St. Krajewski.

Łódź, dnia 3 lutego 1926 r.

Zarząd Gminy wyzn. żydowskiej m. Łodzi

wzywa płatników składki gminnej, zalegających w opłacie składki za 1925 rok, do wpłacenia **w ostatecznym terminie do dnia 11 lutego r. b.** zaległych sum do kasy Łódzkiego Banku Dyskontowego (Piotrkowska 43).

Po upływie tego terminu składka powiększona zostanie, w myśl reskryptu Ministerstwa W. R. i O. P. z dn. 6 II i 25.II 1924 r., o 20 proc., niezależnie od kosztów i obowiązującej w danej chwili kary za zwłokę i ściągnięta zostanie w drodze egzekucji przymusowej. 528

Łódź, dnia 3 lutego 1926 roku.

Automatyczne maszyny chłodnicze „GLACIA"

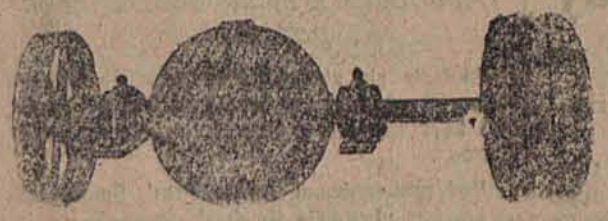

Brak mechanizmów — Praca bez wszelkiego nadzoru. — Żadnego dopełniania kwasów. — Długoletnie — gwarancje

Wyłączna sprzedaż:

Inż. VAGN LOMHOLT

Warszawa, Wierzbowa 8. — Telef 172-25 i 252-03. Przedst. na Łódź: Biuro Techn. „TECHNIKA", — Łódź, Narutowicza 44. — Telef. 14-37. —

—Prospekty i kosztorysy na żądanie bezpłatnie.—

Stowarzyszenie Pomocy Studentom Żydom w Polsce

„Auxilium Academicum Judaicum", oddział w Łodzi

Dziś w dn. 4 lutego b r od g. 5 pp. do 3-ej w nocy odbędzie się

„PODWIECZOREK-DANCING"

w kawiarni „GRAND-CAFE"

na rzecz

Budowy Domu Akademickiego w Warszawie

Cena biletu wraz z podwieczorkiem 3 zł

Poszukuję inteligentną starszą osobę niemkę — —

do prowadzenia gospodarstwa,

któraby się też znała na szyciu.

Dowiedzieć się: **Z. Dobrzyńska, Piotrkowska 10.**

Najtańsze źródło

Szkła okiennego

H. KRÓL Piotrkowska № 3, tel 39-09.

zawiadamia Sz. Klijentelę że sprzedaje **po nader niskiej cenie** i przyjmuje wszelką robotę w zakres szklarstwa wchodzącą.

Wielki wybór szyb inspektowych zawsze na składzie.

Dr. med LUBICZ

Cegielniana 43 Tel. 41-32.

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe. Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem. Przyjmuje od od g. 9 do 11 i od 5—8.

2 pokoje z kuchnią, przedp. z wygodami, świeżo remontow. **natychmiast do odstąpienia.** Wiadomości ul. Zielona 65, III p. m. 19 od godz 1 do 3-ej i od 6 do 7-ej w.

Płacę najwyższe ceny za brylanty i biżuterję. Zgłaszać się do firmy A. Kantor. Łódź Grand-Hotel.

Ogłoszenia drobne

Kupno sprzedaż

KUPUJĘ i płacę najwyższe ceny za różne używane meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia i różne sprzęty domowe, Łaźnik, 6-go Sierpnia (Benedykta 28) m 14 parter 22 —b

Student politechniki udziela matematyki. 6 Sierpnia (Benedykta) 18 m. 1 —520

Posady

Poszukuje od zaraz stenotypisty (ki) na dwie godziny dziennie wymagany biegły język francuski. Oferty z podaniem warunków pod Progres. 546

Potrzebni sprzedawcy, sprzedawczynie. Zgłoszenia ósma rano Piotrkowska 79, prawa oficyna. 539

Biurzysta handlowiec, dokładna znajomość buchalterji, zmieni posadę ewentualnie przyjmie dodatk. zajęcie na godziny Zgłoszenia pod „Zaraz" do adm. „Il. Republiki". 530

Inteligentna panienka z kuchnią poszukuje jakiejkolwiek posady w banku, biurze lub innym przedsiębiorstwie. Łaskawe oferty sub „H. 4". 547-28

Zdolna krawcowa poszukuje zajęcia w domach prywatnych Zgłoszenia: Główna 18. m 17.

Maskaradowe kostjumy do wypożyczenia. Gdańska 64. m. 12 M. Naborowski. 515—5

Lustro olbrzymie w ramie sprzedam. Piotrkowska 225. m. 4 543

Futro liry sprzedam Radwańska 7, m. 10. 553

Dubeltówkę sprzedam—zł 50 Łukasik. Wierzbowa 20 517

Sklep spożywczy, pokój z kuchnią do sprzedania. Srebrzyńska 15. 529

Samochód landoletka 6-osobowy sprzedam zaraz. Bałucki Rynek 5. 657—5

Dr. MARJA LEWINSONOWA

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe (kobiety i dzieci)

Cegielniana 6

Telefon 43-63. Przyjmuje od 11-12 do 4 — 6 wiecz

Do sprzedania duży, ładny LOKAL frontowy, składający się: ze sklepu i dwóch pokoi. Wiadomość: Zgierska 7. Piotrowski 521—5

Lokale

Pokój umeblowany z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Radwańska 7 m. 10. 552

Sklepowy lokal 15x10 łokci do wynajęcia. Gdańska 108 55-2, 3, 4, 6, 7

POSZUKUJĘ 3 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami ewentualnie zamienię 2 pokoje (małe) z kuchnią za dopłatą. Oferty sub „Centrum". 80

Pokój wspólny dla pań do wynajęcia. Pańska 85, m. 18. 545

Do wynajęcia pokój umeblowany. Lipowa 25. III p., m 12. 531—5

Lokal handlowy: po wierzchni 120 m² lub 4 do 5 pokoi parter, przy Piotrkowskiej od Przejazd lub obok Piotrkowskiej w górnej części miasta poszukiwany. Of. „A C." 538

Przyjmę mężczyzn na mieszkanie. Al. Kościuszki 11, m. 12. 540—6

Dr. Balicka Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 11—2 i od 3—6 tylko kobiety. **Pańska 12 m. 14** róg Zawadzkiej

Dr. E. Ekkert choroby weneryczne skórne i moczopłciowe **Kilińskiego 143** przyjmuje od 3—7

Dr. med. Z. Datyner Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 11—1 i od 5—7 **Piramowicza 11**

Młoda inteligentna panienka poszukuje jakiejkolwiek posady w banku, biurze lub innym przedsiębiorstwie. Łaskawe oferty sub „H. 4". 547-28

Tylko 1 zł. Manicure, oraz **1 złoty** strzyżenie pań w pierwszorzędnym zakładzie fryzjerskim W Grauzam ul Zielona 3, tel. 30-36 Uwaga: strzyżenie pań wykonywa się przez specjalistę. 18741

Kim jesteś?

Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresow. osoby zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodz Otrzymasz szczegół analizę charakteru określenie zalet, wad zdolności, przeznacz. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł Osobiście przyjmuję od 12-7 Protokóły, odezwy podziękow, najwybitniejszych osób stolicy. Warszaw Psycho-Grafolog, Szyller - Szkolnik. Piękna 25—7.

Do odstąpienia pokój przy inteligentnej rodzinie z całodziennym utrzymaniem lub bez. Cegielniana 7 m 7.

Baczność Panie! Za 25 zł. można się nauczyć kroju szycia i modelowania praktycznie i teoretycznie tylko zreduk wane pracownice. To wszystko w przeciągu jednego miesiąca u znanej nauczycielki kroju i szycia **F. Grynbiat** Pańska 9 m 33 Zapisy od g. 11-1 i od 3—7 36

Nauka wychowanie

Pedagog rutynowany specjalność matemałyka, fizyka przysposabia z kursu 6 klas w 50 lekcji. ceny przystępne: Mazur. Pańska 54. 84

STENOGRAFJI wyucza wszystkich listownie bezpłatnie. celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Woźnara Warszawa, Krucza № 26 69-35

Rozmaite

Poszukuje się inwalidy z koncesją na sprzedaż spirytusu. Oferty składać do adm. Republiki" pod literą K. H. 253—6

Przybłąkał się pies (suka) bronzowy uszy i ogon obcięte Brzezińska № 101 519—5

Zagubione dokumenty

Zagubiono kwit zaliczeniowy wydany na moje imię przez firmę Biuro ekspedyc S. Rafałowicz, J Szlam i S-ka w Łodzi za № 1923 na sumę zł. 350.— kwit unieważniam. A. J. Frajnd. Południowa 5. 524

Zaginął dowód osobisty wydany w Sieradzu i papiery rzemieślnicze na imię Michała Bekera. 516—6

Zł. 190 pł. 1/II-26 Zł. 190 „ 1/III-26 wystawca K. Schirmer, Andrzeja 5 na zlecenie M. Krzeckowski zagubione przez H. Jasinowskiego, Piotrkowska 132. 493

Stanisław Koneczarek zagubił kartę wojskową wydaną w Łodzi. 526

Pinkus Goldberg zamieszkały przy ulicy Sienkiewicza 22, zgubił pokwitowanie z elektrowni Łódzkiej na 40 zł. —533

!! Spieszcie się przekonać !!

Tylko

1 zł. 50 gr.

puszka znakomitych

SARDYNEK

marki **„PARODI"**

POLECA

najstarszy i największy Handel Win, wódek, likierów herbaty i towarów kolonjalnych

p.f. „S. Jaworski"

Łódź. ul Piotrkowska Nr 54 (róg Prez Narutowicza) Telef. 43-76.

Eau de Cologne Triple Extrait

„Angelus"

bije swą jakością najlepsze wyroby zagraniczne

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Generalne przedstawicielstwo na województwo Łódzkie i Kieleckie

N. Hercberg, Łódź, ul. Piotrkowska 62.

Poszukuję

2 pokoje

z kuchnią

słoneczne, z wygodami.

Oferty „K. Ł".

Dr. med. S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickie Tel. 29-45. Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

2 frontowe słoneczne pokoje na I piętrze, nadające się dla doktora lub dentysty w centrum miasta **do odstąpienia.** Oferty sub „Słoneczne" do administracji

Dr. med. BRAUN

Południowa Nr 23 telef. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 — 12 i od 5 do 8

MIÓD

patoka deserowy kuracyjny, prawdziwy czysty bez domieszek **z własnej największej** galicyjskiej pasieki 5 Kg. 15 zł. 10 Kg. 29 zł., 20 Kg. 57 zł. wraz z opakowaniem i opłatą pocztową wysyła Eugeniusz Biliński w Zbarażu.

Dr. med. L. Prybulski

Choroby skórne włosów. weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena. Zawadzka № Telefon Nr. 25-38 Przyjmuje od 9—2 i od 5—8 Dla pań od 4—5 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej 7, na zasadzie art 1080 U.P.C. ogłasza, że w dniu 25 lutego 1926 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul Nowo-Cegielnianej pod № 24 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Lubochińskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł 1000.

Łódź, dn. 3 lutego 1926 r.

Komornik: JAN RZYMOWSKI.

Dr. med. SOMMER

ul. 6-go sierpnia (Benedykta) 16. chor. skórne (włosów) dróg mocz. i kobiece. Od 9—1, 6 — 8 dla pań: 4—6

Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej Sp. Akc.

zawiadamia niniejszem, że

poczynając od piątku dnia 5 lutego 1926 r.,

pociągi linji № 6

w stronę Widzewa, będą dochodziły tylko do ul. Konstytucyjnej (Widzewska Manufaktura)

Z powodu korzystnego zakupu poleca: — — **SZKŁO OKIENNE**

cegłę szamotową fabryki Ćmielów i t. p.

po zniżonych cenach.

Materjały Budowlane i Szkło

T. HANELT, Łódź, ul. Pusta 17.

39—11 Telef on 34-53.

Zarząd Szpitala małż. Poznańskich poszukuje

zdrowych ludzi,

którzy dla celów leczniczych oddadzą krew. Zgłaszać się codziennie od 12—1 w kancelarji Szpitala (Nowo-Targowa 1)

Najwyższe ceny!

za brylanty, djamenty, perły, złoto, srebro i platynę płaci

ZAKŁAD JUBILERSKI

M. H. LISSAK

Piotrkowska 5.

Kaucjonowane i Koncesjonowane przez Minister. Spr. Wewn.

Biuro Inkasa Wierzytelności

„JUST" — ZIELONA 6 — pod kier. **M. Szenfelda** Tel 8-56 i 8-99 — ZIELONA 6 —

Obejmuje likwidacje zbiorową długów i przeprowadza układy pojednawcze.

Spiesz, bo przeoczysz

i z własnej winy ominiesz okazję zdobycia fortuny, kup przeto los do V-ej klasy

12-ej Pol. Państw. Loterji w Kantorze Loteryjnym

B. Weinberg, Łódź

Piotrkowska 42, Tel. 7-87.

Główna wygrana 400,000 zł.

Ciągnienie od dzisiaj do 9 marca.

Uwaga: codziennie można w kantorze sprawdzić tabelki wygranych.

Wszyscy mogą się uczyć!

Angielskiego i Francuskiego.

Opłata miesięczna tylko zł **7.50**. Wykłady, metodą Berlitza, rozpoczną się **29 b. m.** Zapisy codziennie od 6—7 **w gimnazjum, Wólczańska 23**

Lingwistka R. Berman-Singerowa.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięcznie. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 g

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE. 8 gr za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty) NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt) Zaręczynowe i zaślub po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc

„Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.